WTOREK, 20 PAŹDZIERNIKA 2026 r. cena 7 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 42 (1352)

ISSN 1508-8820

Małżonkowie z Godowa otrzymali medale

Na zdj. Ewa i Eugeniusz Grzonka

STRONY 12 – 13

Czy znaleziona amunicja pochodzi ze strzelnicy w Wodzisławskiej komendzie?

Czy funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim nielegalnie wynosili ze strzelnicy naboje, które miały służyć celom szkoleniowym? Na to pytanie odpowie dochodzenie prokuratury. Sprawa wyszła na jaw po ujawnieniu arsenału 1321 sztuk amunicji w piwnicy prywatnego domu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 3

W Zawadzie powstanie ścieżka historyczna

STRONA 2

Sala narad jak lekcja wychowawcza, czyli nauczyciele w samorządzie

STR. 8

Wojna w lokalnym PiS

Poseł Woś czyści struktury z ludzi Morawieckiego

STRONA 6

Dwie i pół godziny kontroli po meczu Odry i GKS Jastrzębie. Kibice mówią o upokorzeniu

STR. 22

ŚMIERTELNY WYPADEK W SYRYNI

Nie żyje 22-latka

STRONA 4

REKLAMA

Strona 6

JOANNA STANICZEK pokieruje Służbami Komunalnymi Wodzisławia

eprasa.pl 91450a35c8

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Czym byłby świat bez nauczycieli?

W minionym tygodniu obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej, potocznie zwany Dniem Nauczyciela. Z tej okazji składam wszystkim uczącym serdeczne życzenia, przede wszystkim dumy z uczniów, niesłabnącego zapału do przekazywania wiedzy, wdzięczności rodziców i posłuchu u uczniów. Zrelacjonowaliśmy powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej, ale też przygotowaliśmy z tej okazji ciekawy felieton publicystyczny – oczywiście w oparciu o bogate archiwum ulotek wyborczych redaktora Fryderyka Kamczyka. Tym razem o nauczycielach w polityce, zarówno tej samorządowej, jak i krajowej. Czasem, przysłuchując się sesjom rad powiatu, miast i gmin, trudno nie odnieść wrażenia, że niektórzy radni faktycznie pomylili salę narad z klasą szkolną. Chcą na siłę edukować, moralizować, a czasem wzbudzić respekt innych, choć sposoby wzięte ze szkoły w tych okolicznościach wychodzą dość żenująco. Czym innym jest to, że często rozmówcy – uczestnicy debat na sesjach – nie mają podstawowej wiedzy. To z kolei jest po prostu tragiczne. Dlatego mimo wszystko tak ważna jest edukacja u podstaw oraz docenianie nauczycieli. Byśmy później nie słyszeli kłótni o to, że Ziemia jest płaska, albo że ludzie polowali na dinozaury, bo cały czas mam w głowie słowa byłej premier Ewy Kopacz, która dała swego czasu taki popis przed kamerą. Uczmy się, choćby przez czytanie. Do tego zachęcam i zapraszam do lektury!

A tymczasem zapraszam do lektury nowego numeru i życzę Wam wszystkim dobrego tygodnia!

Niesamowita historia Zawady na wyciągnięcie ręki

Gra terenowa z nagrodami dla mieszkańców

W Zawadzie powstanie ścieżka edukacyjna z grą terenową, która ma zachęcić m.in. młodych mieszkańców do odkrywania lokalnej historii. Już niebawem w dzielnicy Wodzisławia Śląskiego pojawią się specjalne tablice z ciekawostkami, a każdy będzie mógł przejść wytyczoną przez nie trasę i zdobyć nagrody.

Jakub Elsner z córką Magdaleną prezentują tablice z informacjami o historii dzielnicy i tutejszego uzdrowiska

– Jako radny i osoba związana z naszą dzielnicą z serca troszczę się o Zawadę i jej tożsamość. Zależy mi na tym, aby nasza społeczność żyła i integracją, i pamięcią o naszych korzeniach. Pomysł utworzenia tablic historycznych w Zawadzie narodził się już dwa lata temu, podczas spotkania autorskiego z panem Pawłem Porwołem, promującego jego książkę „Zapomniane zdroje wód siarkowych i kopalnia siarki". Większość informacji, które znalazły się na tablicach, pochodzi właśnie z tej publikacji oraz z licznych artykułów i wycinków z gazet, które pan Paweł publikował przez lata swojej działalności. Kiedy poprosiłem go o pomoc w redagowaniu materiałów i zbieraniu wiedzy, od razu podzielił się ze mną bogatym archiwum opisującym zabytkowe i historyczne miejsca naszej miejscowości – przekazuje Jakub Elsner, radny miejski z dzielnicy Zawada oraz pomysłodawca przedsięwzięcia.

Poznawanie historii

Głównym celem tego pomysłu było to, aby mieszkańcy dowiedzieli się o bogatej, a dziś niestety niemal zupełnie nieznanej historii. 0 Szacuję, że obecnie zapewne niespełna 10 proc. mieszkańców Zawady zdaje sobie sprawę z tego, co działo się u nas w przeszłości. Wyobrażacie to sobie? Przez blisko 60 lat w XIX wieku w Zawadzie i ówczesnych Kokoszycach działały słynne i popularne kurorty uzdrowiskowe oraz kopalnie siarki! Zamożni goście i kuracjusze z całego Śląska i okolic zjeżdżali się do nas tłumnie. W samym tylko uzdrowisku Sophienbad w szczytowym momencie działało aż 48 kabin kąpielowych, a równocześnie funkcjonowało drugie uzdrowisko – Wilhelmsbad.

Informacje na tablicach powstały we współpracy z historykiem Pawłem Porwołem oraz na podstawie jego książki „Zapomniane zdroje wód siarkowych i kopalnia siarki"

Konkurowaliśmy wtedy bezpośrednio z uzdrowiskiem w Jastrzębiu-Zdroju i to prawdopodobnie dynamiczny rozwój tamtejszego, lepiej wyposażonego kurortu przyczynił się z czasem do upadku naszych łaźni – mówi Elsner.

W tamtych czasach tętniła życiem również lokalna karczma, znana starszym pokoleniom zawadzian jako „Mozesowiec" czy imprezy „u Mozesa". Starsi mieszkańcy z rozczuleniem wspomną pewniezabawne i barwne potańcówki, które się tam odbywały. Intrygująca jest zresztą cała otoczka tamtej epoki – jak choćby pikantna historia miłosna powiązana z wyjazdem właściciela siarkowni do Francji, by podpatrzeć nowe technologie... Gdy wrócił, zastał na miejscu spore zaskoczenie!

– Na tablicach udostępniliśmy tylko część tej fascynującej wiedzy (zainteresowanych odsyłam do lektury książki pana Pawła Porwoła). Aby jednak dodatkowo zachęcić dzieci, młodzież, ale i dorosłych do wspólnego poznawania naszej historii, przygotowaliśmy wyjątkową grę terenową – zachęca inicjator akcji.

Jak wziąć udział w grze terenowej?

Zasady: Uczestnicy otrzymają karty z pytaniami oraz mapą wskazującą lokalizację wszystkich tablic historycznych. Odpowiedzi na pytania ukryte są bezpośrednio na tablicach. Odczytanie wszystkich poprawnych odpowiedzi pozwoli na rozszyfrowanie finałowego hasła.

Materiały: Aby dać wszystkim równe szanse, karty z pytaniami będą udostępnione w środę, 21 października (dostępne do pobrania na stronie Facebook Dzielnicy Zawada oraz w wersji papierowej w lokalnych sklepach i w szkole).

Czas trwania: Zabawa potrwa ponad dwa tygodnie – odpowiedzi będzie można przesyłać do środy, 4 listopada. Uczestnicy, którzy przejdą całą trasę i odgadną hasło, zgłaszają się, wpisując komentarz pod postem ogłaszającym grę na profilu Facebook Dzielnicy Zawada – na tej podstawie będziemy weryfikować kolejność zgłoszeń.

– Dzięki pozyskanym z Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego środkom na promocję tej inicjatywy, przygotowaliśmy wspaniałe upominki! Dla pierwszych 100 osób, które prawidłowo przejdą trasę i rozwiążą hasło, mamy przewidziane nagrody: dla pierwszych 50 uczestników – pamiątkowe puchary; dla kolejnych – drobne nagrody rzeczowe. Dopilnujemy, aby upominków nie zabrakło dla nikogo. Oficjalne rozdanie nagród dla wszystkich uczestników odbędzie się w sobotę, 7 listopada. Serdecznie zapraszam całe rodziny do wspólnego spaceru i odkrywania tajemnic naszej małej ojczyzny! – mówi Nowinom radny Elsner, zachęcając do udziału w grze i poznawania historii dzielnicy.

(ska)

eprasa.pl 91450a35c8

Skandal w komendzie Policji. Naboje ze strzelnicy trafiły do prywatnego domu

Czy funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim nielegalnie wynosili ze strzelnicy naboje, które miały służyć celom szkoleniowym? Na to pytanie odpowie dochodzenie prokuratury. Sprawa wyszła na jaw po ujawnieniu arsenału 1321 sztuk amunicji w piwnicy prywatnego domu.

Nietypowe zgłoszenie wpłynęło do KPP w czerwcu. Wtedy to zgłaszająca poinformowała, że podczas robienia porządków w piwnicy odnalazła torby z nabojami. Jak podała "Gazeta Wyborcza", znaleziono aż 1241 sztuk nabojów kalibru 9 mm oraz 80 szt nabojów kalibru 7,62, wykorzystywanych do pistoletów maszynowych. Przy okazji stwierdzono również, że amunicja mogła pochodzić z... magazynu powiatowej komendy policji. Jak poinformowała "Wyborcza", sprawa była o tyle zaskakująca, że przeprowadzane w komendzie kontrole nie wykazały nieprawidłowości, w dokumentacji wszystko się zgadzało, a także nie odnotowano włamania do magazynu, które mogłoby tłumaczyć zniknięcie amunicji. Co ważne, naboje z tych samych partii trafiły do kilku jednostek na terenie województwa.

Wiele wskazuje na to, że naboje miały zostać wykorzystane podczas treningów na strzelnicy. Prawdopodobnie jednak, wykorzystane zostały tylko na papierze, a amunicja kalibru 7,62 w ogóle nie była wykorzystywana. Sprawą zajęła się prokuratura oraz wewnętrzne służby kontrolne Policji.

Love story i zarzuty

W sprawie pojawiły się również kolejne niewyjaśnione zdarzenia. Zgodnie z reportażem GW, zgłoszenia dokonała mieszkanka, która po rozstaniu z mężem znalazła amunicję i zasugerowała śledczym, że może należeć do niego, gdyż przyjaźnił się z instruktorem strzelectwa. Były mąż zgłaszającej usłyszał zarzut dotyczący nielegalnego posiadania amunicji, ale nie przyznaje się do winy. Na zabezpieczonych torbach z amunicją nie wykryto żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na konkretne osoby. Zaś wskazany instruktor - przyjaciel męża zgłaszającej - nie miał dostępu do magazynu z amunicją, kiedy przyjechała tam partia z nabojami 7,62 mm. Pojawił się także wątek romansu żony jednego z policjantów, co spowodowało możliwość celowego podrzucenia nielegalnej amunicji.

Mieszkaniec powiatu (były mąż zgłaszającej, niezwiązany z KPP Wodzisław) usłyszał zarzut nielegalnego posiadania amunicji, który zagrożony jest karą do 8 lat pozbawienia wolności. Kwestię kradzieży nabojów z komendy sprawdza jednak prokuratura w Zabrzu i na razie nikomu nie postawiono zarzutów. Sprawę bada także Biuro Spraw Wewnętrznych Policji.

Najciemniej pod latarnią

W wodzisławskiej komendzie już wcześniej dochodziło do sytuacji z łamaniem prawa przez funkcjonariuszy. W styczniu tego roku pisaliśmy o policjantach, którzy mieli zwalczać narkobiznes, a sami stali się dilerami narkotyków. Sprawa dotyczyła aż czterech byłych policjantów.

Jak dotąd nie było jednak znikającej amunicji. Sprawa jest rozwojowa. Pytania o prowadzone czynności skierowaliśmy to Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Do momentu zamknięcia składu tego wydania gazety nie uzyskaliśmy odpowiedzi, wrócimy do tego tematu po otrzymaniu informacji z KWP.

(ska)

„Cieszę się, że można liczyć na Państwa pomoc". Motocyklista podziękował policjantom

Pan Bartosz przewrócił się motocyklem po najechaniu na plamę oleju w Radlinie. Odniósł obrażenia, a jego pojazd został uszkodzony. Policjanci pomogli mu wyjaśnić, skąd olej znalazł się na drodze. Mężczyzna postanowił podziękować im za pomoc, szczególnie wyróżniając sierż. Kingę Hrapeć z wodzisławskiej komendy.

Do zdarzenia doszło 25 lipca 2026 roku w Radlinie. Pan Bartosz jechał motocyklem, gdy najechał na plamę oleju znajdującą się na jezdni. Przewrócił się, doznając licznych otarć i stłuczeń. Uszkodzony został również jego motocykl.

Sprawą zajęli się policjanci z Wodzisławia Śląskiego. Udało im się ustalić, kto prowadził pojazd, z którego olej dostał się na jezdnię.

Pan Bartosz postanowił docenić pomoc funkcjonariuszy. Napisał e-mail do komendanta powiatowego policji w Wodzisławiu Śląskim, w którym szczególnie podziękował sierż. Kindze Hrapeć.

– Pani Kinga wykazała się dużą życzliwością, zainteresowaniem i zaangażowaniem. Było widać, że zależało jej na rzetelnym wyjaśnieniu całej sytuacji – napisał motocyklista.

Mężczyzna podziękował również pozostałym policjantom, którzy pomagali wyjaśnić okoliczności zdarzenia.

– Rzadko zdarza się, aby ktoś pisał podziękowania dla Policji, ale w tym przypadku chciałem wyrazić swoje uznanie. Cieszę się, że można liczyć na Państwa pomoc – dodał.

Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim opublikowała wiadomość w piątek, 16 października. Policjanci podkreślili, że choć pomaganie mieszkańcom i wyjaśnianie takich spraw należy do ich codziennych obowiązków, słowa wdzięczności są dla nich miłym gestem.

(żet)

OGŁOSZENIE

POWIATOWY ZAKŁAD ZARZĄDZANIA NIERUCHOMOŚCIAMI

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz.399 z późn. zm./

POWIAT WODZISŁAWSKI

informuje, że został wywieszony w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 i w siedzibie PZZN w Wodzisławiu Śląskim przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 41 oraz na stronach internetowych (http://www.powiatwodzislawski.pl, http://bip.powiatwodzislawski.pl, http://pzzn.bip.powiatwodzislawski.pl) wykaz na okres 21 dni.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 R. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI

(t.j. z 2026 r. Dz.U. poz. 399 ze zm.) informuje, że w dniu 15 października 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Pszów (www.pszow.pl) zostały wywieszone i zamieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

1. działka nr 302/186, obręb Czyżowice, km. 2 o pow. 0.6500 ha – przeznaczona do zbycia w drodze przetargu;
2. działka nr 1123/30, obręb Pszów, km. 6, o powierzchni 0.0066 ha – przeznaczona do zbycia w drodze bezprzetargowej;
3. działka nr 1124/30, obręb Pszów, km. 6, o powierzchni 0.0212 ha – przeznaczona do zbycia w drodze bezprzetargowej.

Wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni.

REKLAMA

eprasa.pl 91450a35c8

Zawodnik pokonał trasę w czasie 5:44:44

Daniel Romanowski pobił rekord świata w nordic walking na wodzisławskim Balatonie

Daniel Romanowski ustanowił nowy rekord świata w nordic walking podczas zawodów na wodzisławskim Balatonie. Pokonanie 50 kilometrów zajęło mu 5 godzin, 44 minuty i 44 sekundy.

W sobotę, 10 października, na terenie Ośrodka Rekreacyjnego „Balaton" w Wodzisławiu Śląskim odbyły się Ogólnopolskie Mistrzostwa Nordic Walking. Największym wydarzeniem zawodów był występ Daniela Romanowskiego, który poprawił dotychczasowy rekord świata na dystansie 50 kilometrów o ponad siedem minut. Zawodnik pokonał trasę w czasie 5:44:44. Jego wynik został uznany przez sędziów międzynarodowych, co potwierdził Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Centrum" w Wodzisławiu Śląskim. W mistrzostwach uczestniczyli miłośnicy nordic walking, którzy rywalizowali na terenie wodzisławskiego ośrodka. Zawody pokazały również sportowe oblicze dyscypliny, kojarzonej przede wszystkim z rekreacyjnymi spacerami z kijkami.

Źr: MOSiR Wodzisław Śląski

22-letnia kobieta nie żyje. Tragiczny wypadek w Syryni

We wtorek (13.10.) wieczorem w Syryni na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej i Bukowskiej doszło do poważnego wypadku. Jak wynika ze wstępnych ustaleń na miejscu zderzyły się dwa samochody osobowe, wskutek czego jeden z nich dachował.

Poszkodowane zostały trzy osoby, w tym jedna ciężko. Niestety, mimo 40-minutowej reanimacji życia najciężej poszkodowanej nie udało się uratować.

– Wyjaśniamy okoliczności wczorajszego wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć na miejscu poniosła 22-letnia pasażerka Opla – poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim. – Około godziny 20.30 wodzisławscy policjanci otrzymali zgłoszenie o wypadku drogowym z udziałem dwóch pojazdów osobowych. Do zdarzenia miało dojść w Syryni na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej i Bukowskiej. Na miejsce zdarzenia pilnie zostali wysłani policjanci wydziału ruchu drogowego. Pasażerka Opla nie dawała oznak życia, policjanci wydobyli ją z pojazdu i natychmiast przystąpili do reanimacji. Prowadzili czynności ratownicze do czasu przyjazdu straży pożarnej i pogotowia ratunkowego. Niestety pomimo wysiłku policjantów, a następnie służb ratowniczych, życia kobiety nie udało się uratować. Na miejscu wypadku pracowali policjanci z drogówki, grupa dochodzeniowo-śledcza oraz technik kryminalistyki. Prowadzili oni czynności pod nadzorem prokuratora. Czynności na miejscu wykonywał także biegły sądowy z zakresu badania przyczyn wypadków drogowych. Według wstępnych ustaleń policjantów, kierujący Oplem, 25-letni mieszkaniec powiatu cieszyńskiego, jadąc ulicą Raciborską nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej prawidłowo ulicą Bukowską, kierującej Toyotą, 21-letniej mieszkance Wodzisławia Śląskiego i doprowadził do zderzenia pojazdów. W wyniku zderzenia pojazdów Opel zjechał z jezdni, a następnie przewrócił się na dach. W wyniku poniesionych obrażeń śmierć na miejscu poniosła 22-letnia mieszkanka powiatu wodzisławskiego, pasażerka Opla. Natomiast kierująca Toyotą została przetransportowana do szpitala w Raciborzu w związku z obrażeniami nogi. Kobieta po badaniach opuściła szpital. Kierujący Oplem został zatrzymany. W asyście policjantów został przetransportowany do szpitala w celu diagnostyki. Badanie alkomatem oraz testerem narkotykowym nie dało pozytywnego wyniku. Pomimo tego mężczyźnie pobrano krew do dalszych badań pod kątem obecności w organizmie środków działających podobnie do alkoholu. Dokładne okoliczności i bezpośrednia przyczyna tego tragicznego w skutkach wypadku będą wyjaśniane przez wodzisławskich śledczych. Apelujemy o odpowiedzialne zachowanie za kierownicą i bezwzględne przestrzeganie przepisów ruchu drogowego – przekazują policyjne służby prasowe w wydanym komunikacie.

(FK)

Życia młodej kobiety nie udało się uratować. Dwie inne osoby trafiły do szpitala.

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl 91450a35c8

Powiatowy Dzień Nauczyciela – wręczono nagrody dla dyrektorów i pedagogów

W Zespole Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim odbyło się uroczyste otwarcie nowej pracowni OZE połączone z powiatowymi obchodami Dnia Edukacji Narodowej.

Uroczystość odbyła się 15 października w Zespole Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji oświatowych, przedsiębiorstw współpracujących ze szkołą, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Wybór miejsca tegorocznych obchodów Dnia Edukacji Narodowej nie był przypadkowy, bo wydarzenie połączono z otwarciem nowej pracowni odnawialnych źródeł energii w Zespole SZkół Technicznych. Nowa pracownia jest przykładem tego, jak zmienia się szkolnictwo zawodowe w powiecie wodzisławskim i jak istotne staje się dostosowywanie edukacji do potrzeb współczesnej gospodarki.

Wydarzenie było okazją do uhonorowania osób, które na co dzień przyczyniają się do rozwoju powiatowej oświaty. Podczas uroczystości starosta wodzisławski Leszek Bizoń oraz wicestarosta Barbara Chrobok wręczyli 21 Nagród Starosty Wodzisławskiego. Wyróżnienia otrzymali dyrektorzy, nauczyciele oraz pracownicy pedagogiczni powiatowych szkół i placówek oświatowych za szczególne osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i organizacyjne. Był to moment podziękowań za codzienną pracę, zaangażowanie oraz wkład w kształcenie i wychowanie młodego pokolenia. Podziękowania skierowano również do wszystkich osób i instytucji zaangażowanych w realizację inwestycji – od jej przygotowania i pozyskania dofinansowania, przez projektowanie i wykonanie prac, aż po wyposażenie nowej przestrzeni dydaktycznej. Zwieńczeniem wydarzenia było zwiedzanie nowej pracowni. Zaproszeni goście mogli z bliska zobaczyć efekty przebudowy oraz zapoznać się z możliwościami, jakie obiekt oferuje uczniom i nauczycielom.

Nauczyciele otrzymali nagrody starosty wodzisławskiego

Nowa Pracownia Energetyki Odnawialnej to nie tylko kolejna inwestycja w szkolną infrastrukturę. To przede wszystkim nowe możliwości dla młodych ludzi, którzy swoją przyszłość zawodową chcą związać z energetyką, nowoczesnymi technologiami i budownictwem.

(ska)

KAMPANIA INFORMACYJNA

PGE URUCHAMIA PROJEKT POZYSKIWANIA Z RYNKU PROJEKTÓW OZE, MAGAZYNÓW ENERGII I INFRASTRUKTURY SIECIOWEJ

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia Projekt MOC, aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych.

Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

Projekt MOC stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje inwestycji, które spełniają następujące minima:

- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:

- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:

- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalno-prawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza „Projekt MOC". Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.

eprasa.pl 91450a35c8

Czy Izabela Kloc nadal jest członkiem PiS? Woś: Podziękowaliśmy pani Kloc

Była europosłanka i posłanka Prawa i Sprawiedliwości – Izabela Kloc może już nie być członkiem tej partii. Zdecydował o tym Zarząd Okręgu 30. na posiedzeniu 12 października. Sprawa trafiła do centralnych struktur partii.

Izabela Kloc była posłem do Parlamentu Europejskiego w kadencji 2019-2024. Wcześniej pełniła mandat poselski (od 2004 do 2014, od 2015 do 2019), przez rok 2014-2015 pełniła również mandat senatora z ramienia PiS.

Do naszej redakcji dotarła jednak informacja, że była europosłanka została pozbawiona członkostwa w partii. O potwierdzenie tej informacji poprosiliśmy szefa okręgu 30. posła Michała Wosia, który przesłał nam oświadczenie w tej sprawie.

– Wewnętrze sprawy naszej formacji są mało ważne w obliczu tego, co z Polską wyrabia Donald Tusk. Rodzice boją się posyłać dzieci do szkół, olej napędowy znów ponad 8 zł, ceny pelletu czy opału szaleją, zamykają odziały szpitalne, Tusk zadłuża Polskę na potęgę: bardziej niż wszystkie rządy przed PO przez 30 lat, do tego szykują zamach na złoto NBP. A nawet mają problem z narkomanami w swoich szeregach. Nieudolność tego rządu aż bije po oczach. Trzeba odsunąć ich od władzy: Kraków rozpoczął proces upadku tego rządu – Polacy pokazali, że chcą zmiany. Byle nie Tusk – zaznacza poseł Woś.

– Tym bardziej musimy być skonsolidowani oraz skupieni na pracy i programie Prawa i Sprawiedliwości. Mając to na uwadze, jako Zarząd Okręgowy, podziękowaliśmy pani Izabeli Kloc za współpracę, a sprawa członkowstwa Pani Izabeli w PiS – jeśli będzie taka wola zainteresowanej – zostanie przeanalizowana na poziomie Warszawy. Dla nas najważniejsze są sprawy Polski i przygotowanie obozu patriotycznego do wyborów, dlatego każdego dnia ciężko pracujemy i robimy wszystko, żeby nasz kraj – i region – przywrócić na dobre tory – napisał w oświadczeniu Michał Woś.

Nieoficjalnie osoby związane ze środowiskiem PiS zaznaczają w rozmowie z Nowinami, że była europoseł zawsze współpracowała z Mateuszem Morawieckim, a po jego secesji z PiS i stworzeniu Rozwój+ naturalnie również było jej bliżej do tego ugrupowania, jednak formalnie nadal pozostawała członkiem PiS.

– Poseł Michał Woś z Suwerennej Polski (ze względu na prokuratorskie zarzuty ma status oskarżonego Michała W.) i jego lokalny pomagier, poseł Grzegorz Matusiak z PiS, do tego stopnia podporządkowali sobie władze okręgu rybnickiego, że niewielu działaczy miało odwagę stanąć w mojej obronie. Wyrzucono mnie z partii, ponieważ zamieściłam w profilach społecznościowych zdjęcia z wydarzeń zorganizowanych przez Mateusza Morawieckiego. Mam się wstydzić i bać znajomości z najlepszym premierem w czasach demokratycznej Polski? Przecież to rządy Mateusza Morawieckiego zbudowały dla PiS markę politycznej odpowiedzialności, administracyjnej skuteczności i społecznej solidarności. Członkowie i sympatycy PiS mają teraz te czasy wymazać z pamięci? Mają powycinać ze wspólnych fotografii byłego premiera, bo inaczej dopadną ich inkwizytorzy z Suwerennej Polski i zrobią to samo, co ze mną? – pyta Izabela Kloc.

– W Prawie i Sprawiedliwości działam od samego początku partii, od 2001 roku. W 2005 r. z sukcesem wystartowałam w wyborach do Sejmu z listy PiS. W granatowo-czerwonych barwach byłam posłem, senatorem i europosłem. Byłam parlamentarzystką skuteczną. Za swój osobisty sukces uważam przeforsowanie w Unii Europejskiej takiego brzmienia „ustawy metanowej", aby nie wyrządziła szkód polskiemu górnictwu. Dzięki moim staraniom i dobrej współpracy z premierem Mateuszem Morawieckim, a wcześniej z premier Beatą Szydło, udało się na Śląsku zrealizować wiele inwestycji i programów, które uczyniły transformację energetyczną mniej bolesną dla ludzi i gospodarki. Jak się okazuje, to wszystko nie ma już znaczenia. Nagrodą za ciężką pracę dla Polski i Śląska jest usunięcie z partii, ponieważ ktoś się boi, że zajmę mu miejsce na liście w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych. W polityce, podobnie jak w życiu, obowiązuje zasada, że zakończenie jednego etapu oznacza rozpoczęcie kolejnego. Nie żegnam się z Prawem i Sprawiedliwością z urazą, ale z nadzieją, że prezes Jarosław Kaczyński odzyska kontrolę nad partią, ponieważ wciąż uważam, że bez PiS nie uda się zbudować silnej i odpornej na kryzysy Polski – podkreśla Izabela Kloc.

Czy Izabela Kloc zostanie pozbawiona członkostwa w partii Prawo i Sprawiedliwość? Sprawa rozstrzygnie się na Nowogrodzkiej

Zmiany także w Mikołowie

W okręgu 30. następują również kolejne zmiany. Dotyczą one powiatu Mikołowskiego, gdzie funkcji przewodniczącego lokalnych struktur pozbawiony został Adam Lewandowski. Adam Lewandowski został pozbawiony funkcji przewodniczącego lokalnych struktur PiS w Mikołowie. Pełnił tę funkcję przez kilkanaście lat, a za rządów Prawa i Sprawiedliwości w kraju był wiceprezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

– Nie wierzę, że pan poseł Woś działa dla dobrej przyszłości Prawa i Sprawiedliwości i w to, że takie zmiany były potrzebne – mówi Nowinom Adam Lewandowski, nie kryjąc krytycznego nastawienia do zarządu okręgu.

Jak zapewnia dotychczasowy przewodniczący mikołowskich struktur PiS, sam nadal pozostaje członkiem partii, ale musi ustąpić miejsca. Na poniedziałek 19 października zaplanowano spotkanie powiatowych struktur PiS w Mikołowie z nowym przewodniczącym. **(ska)**

Joanna Staniczek będzie kierować Służbami Komunalnymi Miasta

Prezydent Mieczysław Kieca poinformował, że nowym dyrektorem wodzisławskich służb komunalnych została Joanna Staniczek.

Joanna Staniczek jest wieloletnim pracownikiem wodzisławskich służb. *FOT. FB MIECZYSŁAW KIECA*

Nowa dyrektor pracuje w służbach od 2011 roku gdzie pełniła funkcje kierownicze. – Gratuluję Joannie Staniczek wygrania konkursu na stanowisko dyrektora Służby Komunalne Miasta w Wodzisławiu Śląskim. Z SKM jest związana od 18 lat. Od 2011 roku pełni funkcje kierownicze (Dział Zieleni, Dział PSZOK i Oczyszczania Miasta). W 2024 roku przez trzy miesiące wypełniała obowiązki dyrektora jednostki, zapewniając jej bieżące funkcjonowanie do czasu wyboru nowego. Po wygraniu obecnego konkursu ponownie stanie na czele SKM, od 1 listopada na czas nieokreślony. Jest absolwentką Uniwersytetu Śląskiego oraz studiów podyplomowych z zakresu gospodarki odpadami na Politechnice Śląskiej. Życzę powodzenia i wielu sukcesów w pracy na rzecz Miasto Wodzisław Śląski i jego mieszkańców – napisał na Facebooku Mieczysław Kieca. **(FK)**

Alarm, alert RCB, ewakuacja. Pokażą, jak przygotować rodzinę na sytuację kryzysową

Jak reagować na alarmy, gdzie szukać schronienia i co zrobić w razie zagrożenia? Odpowiedzi na te pytania będzie można poznać podczas Krajowego Treningu Rodzinnego, który odbędzie się 17 października w Rydułtowach.

Spotkanie organizuje Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Jego celem jest przygotowanie młodzieży i rodziców do właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Uczestnicy dowiedzą się, jak rozpoznawać sygnały alarmowe i co oznaczają poszczególne ostrzeżenia. Poznają również zasady reagowania na alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB) oraz sposoby poszukiwania bezpiecznego schronienia w razie zagrożenia.

W programie znalazły się także informacje o procedurach obowiązujących w szkołach oraz pakiecie uczniowskim na sytuacje kryzysowe.

Jednym z ważniejszych elementów spotkania będzie przygotowanie rodzinnego planu działania na wypadek zagrożenia. Uczestnicy poznają zasady, które mogą pomóc w organizacji działań całej rodziny w sytuacji wymagającej szybkiej reakcji.

Krajowy Trening Rodzinny odbędzie się w sobotę, 17 października, w godz. 10.00 – 12.00, w Punkcie OLiOC na dziedzińcu Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Rydułtowach przy ul. Obywatelskiej 30. **(żet)**

eprasa.pl 91450a35c8

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! ZOSTAŁ 1 TYDZIEŃ

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 25 października!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 88 tras w regionie na www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

POWODZENIA!

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · SRE ŚWWE Silesia · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

GMINA RETROWACE WIELKIE · DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi · bruk · Capek FABRYKA DRZWI · FOCUS · KROSS · @tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · SZYPUŁA

MOKATE · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Prusicki BAGAŻNIKI ROWEROWE · TAURUS gdziekolwiek jedziesz · START BIKE www.startbike.pl · GODZIAŁ RACIBÓRZ · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · FUNDACJA Śląsk 2035 · dn DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 91450a35c8

Sesja rady jak lekcja wycho w polityce powiatu wodzisł

Nauczyciele mieli i mają ogromny wpływ na politykę powiatu wodzisławskiego. Dotyczy to również gmin, sejmiku i Sejmu. Pełnili i pełnią różne funkcje. Czy mają jakieś specjalne umiejętności? Dlaczego są obdarzani tak wielkim zaufaniem? Czy potrafią wyjść poza sztywne ramy konspektu?

Powiedzieć, że nauczyciele mieli ogromny wpływ na politykę powiatu wodzisławskiego, to nic nie powiedzieć. Nauczyciele tworzyli i nadal współtworzą ten powiat. Byli starostami, wicestarostami, burmistrzami, radnymi, urzędnikami, a nawet posłami. Niektórzy przez kilka kadencji utrzymywali swoje mandaty, inni po latach przerwy wracali do polityki. Skąd bierze się tak silna pozycja przedstawicieli oświaty w samorządzie?

Pierwsza rada powiatu. Nauczyciele u sterów powiatu

Jak duży wpływ na politykę powiatu wodzisławskiego mają nauczyciele, pokazują zarówno jego historia, jak i obecna sytuacja. Pierwsza Rada Powiatu Wodzisławskiego, wybrana w 1998 roku, liczyła aż 50 radnych. Wśród nich byli górnicy, urzędnicy, przedsiębiorcy, ale także nauczyciele i dyrektorzy szkół. Przedstawiciele oświaty od początku zajmowali ważne stanowiska w nowym samorządzie.

Pierwszym starostą wodzisławskim został Jerzy Rosół, nauczyciel matematyki, absolwent Uniwersytetu Śląskiego. Przez lata pracował w Szkole Podstawowej nr 16 w Zawadzie, gdzie od 1991 do 1995 roku był dyrektorem. Później został naczelnikiem Wydziału Oświaty Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim. W pierwszej radzie powiatu znaleźli się także m.in. Kazimierz Palarz, Eugeniusz Ogrodnik, Andrzej Kania, Kornelia Newy, Donata Malińska. Ogrodnik należał do grona wieloletnich dyrektorów wodzisławskich szkół. W 1992 roku objął kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 1. Po reformie oświaty został dyrektorem Gimnazjum nr 1. W pierwszej kadencji powiatu zasiadał także w jego zarządzie. Do zarządu weszła również Kornelia Newy, nauczycielka związana ze Szkołą Podstawową nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach. Sama była uczennicą tej placówki, następnie wróciła do niej jako nauczycielka, a w 1986 roku została dyrektorką. Szkołą kierowała przez dwadzieścia lat, do 2006 roku. Radny Andrzej Kania również wywodził się ze środowiska nauczycielskiego. Pracował w oświacie, między innymi na stanowisku wicedyrektora. W radzie zasiadał też m.in. Kaziemierz Palarz, nauczyciel języka francuskiego z „górniczówy" przy ulicy Gałczyńskiego. Radny Palarz nie startował już w kolejnych wyborach. Ciekawostką jest układ listy wyborczej AWS z pierwszych wyborów. W pierwszej piątce aż czterech kandydatów to nauczyciele – Kania, Rosół, Malińska i Palarz. Wszyscy zdobyli mandat.

Ciekawa jest również historia Donaty Malińskiej, która z działalności samorządowej przeszła do administracji oświatowej. Była naczelnikiem Wydziału Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej w starostwie. Obecnie jest prezesem Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Nauczycielką jest również obecna naczelnik Wydziału Oświaty (lub jak kto woli super wydziału) i radna miejska Katarzyna Zöllner-Solowska.

Już pierwsza kadencja pokazała, że pedagodzy nie tylko zdobywali mandaty, ale również uczestniczyli w kierowaniu powiatem. To tylko część osób związanych ze szkołą, która miała wpływ na politykę samorządową. Niektórzy kandydowali i nie zdobyli mandatu, inni byli w sejmikach, jeszcze inni w gminach.

Po wyborach w 2002 roku liczba radnych zmniejszyła się do 27. W radzie pozostali Jerzy Rosół i Andrzej Kania. Rosół nie utrzymał stanowiska starosty, które objął Jan Materzok. Z kolei Kania został etatowym członkiem zarządu powiatu. Do rady weszła Edyta Cogiel, nauczycielka historii i wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Karola Miarki w Olzie. Mandat zdobyła również Bożena Rączka, dyrektorka Gimnazjum nr 3 w Wodzisławiu Śląskim. Kandydowała wcześniej z AWS. Kolejnym nauczycielem w radzie był Piotr Cybułka z Radlina, absolwent wychowania muzycznego na Uniwersytecie Śląskim. Pracował jako nauczyciel muzyki i przez wiele lat kierował Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej w Radlinie, zajmującym się rozwijaniem zainteresowań dzieci i młodzieży. Z działalnością samorządową związał się na dłużej, zdobywając mandaty w trzech kolejnych kadencjach. Rosół pozostał związany także z administracją miejską – w 2004 roku został sekretarzem Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim. Był to kolejny etap jego kariery, prowadzącej od szkolnej klasy, przez kierowanie szkołą i wydziałem oświaty, do najważniejszych stanowisk samorządowych.

Trzecia kadencja. Nauczyciel ponownie starostą

W 2006 roku Jerzy Rosół wrócił na stanowisko starosty wodzisławskiego. W 27-osobowej radzie znalazła się także liczna reprezentacja środowiska nauczycielskiego, w tym dyrektorzy szkół i Śląski Kurator Oświaty.

Marian Drosio (PiS) był nauczycielem historii, pracował między innymi w I Liceum Ogólnokształcącym. W latach 2002 – 2006 kierował I LO, a później objął stanowisko Śląskiego Kuratora Oświaty w Katowicach, które zajmował w latach 2006–2008. W radzie znalazł się również Grzegorz Kamiński, nauczyciel historii w Zespole Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim. Poza pracą pedagogiczną angażował się w organizowanie charytatywnych turniejów piłkarskich, z których dochód przeznaczano na pomoc uczniom. Mandaty ponownie zdobyli Edyta Cogiel, Bożena Rączka i inni.

Materiały wyborcze – 1. Stefania Rodak, 2. Jerzy Rosół, 3. Katarzyna Zöllner – Solowska, 4. Teresa Glenc. 5. Anna Białek. 6. Eugeniusz Ogrodnik. *FOT. PRYWATNE ARCHIWUM AUTORA*

Kolejne kadencje

W 2010 roku starostą wodzisławskim został Tadeusz Skatuła. Jego zastępcą był nauczyciel Dariusz Prus, obecnie wicewójt Nędzy. W radzie nadal zasiadali m.in. Marian Drosio, Grzegorz Kamiński (PiS), Piotr Cybułka, ale pojawili się również kolejni pedagodzy.

Wśród nowych radnych znalazła się Barbara Połednik (PO), nauczycielka muzyki, oraz Stefania Rodak (PO), dyrektor gimnazjum w Czyżowicach.

Mandat zdobyła też Teresa Glenc (PiS) z Gorzyczek. Ukończyła filologię polską na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i przez wiele lat pracowała jako nauczycielka języka polskiego. Ponownie została wybrana do rady powiatu w 2014 roku, jednak rok później jej kariera polityczna przeniosła się na szczebel krajowy. W wyborach parlamentarnych w 2015 roku uzyskała mandat posłanki,

eprasa.pl 91450a35c8

wawcza? Czyli nauczyciele awskiego

Kandydaci komitetu Platforma Obywatelska w wyborach do powiatu w okręgu Wodzisław Śląski w roku 2024. Połowa z nich to nauczyciele. Materiały wyborcze KWW Platforma Obywatelska. *FOT. PRYWATNE ARCHIWUM AUTORA*

a w 2019 roku ponownie została wybrana do Sejmu. Zasiadała w nim przez dwie kadencje, do 2023 roku.

Mówiąc o parlamentarzystach z naszego okręgu trzeba też wspomnieć o Ryszardzie Zawadzkim, Henryku Siedlaczku i Marku Krząkale. Oni też byli nauczycielami, zanim zostali posłami. Siedlaczek obecnie jest senatorem, a zanim rozpoczął karierę parlamentarną był starostą raciborskim.

W wyborach w 2014 roku mandaty ponownie zdobyli m.in Grzegorz Kamiński, Krystyna Smuda i Andrzej Kania. Po kilkunastu latach przerwy do rady powrócił również Eugeniusz Ogrodnik. W składzie znalazł się także Arkadiusz Skowron, nauczyciel wychowania fizycznego, absolwent Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego. Pracę zawodową rozpoczynał w szkole podstawowej w Rydułtowach. Później związał się ze sportem i administracją samorządową, kierował między innymi rybnickim ośrodkiem Bushido. Zmiany nastąpiły również we władzach powiatu w trakcie trwania kadencji. W lutym 2016 roku starostą został Ireneusz Serwotka, a stanowisko wicestarosty powierzono Grzegorzowi Kamińskiemu. Nauczyciel historii pełnił tę funkcję do grudnia 2017 roku, kiedy zastąpiła go Danuta Maćkowska (nauczycielka z Rydułtów). Później w zarządzie był również Andrzej Kania.

W wyborach samorządowych w 2018 roku do rady powiatu powróciła Kornelia Newy. Jej poprzedni mandat pochodził jeszcze z 1998 roku.

W międzyczasie przez trzy kadencje, od 2006 do 2018 roku, była burmistrzem Rydułtów. Po zakończeniu pracy w urzędzie miasta ponownie weszła do zarządu powiatu, a we wrześniu 2023 roku, po śmierci Tadeusza Skatuły, została wicestarostą.

Mandat ponownie zdobyła Barbara Połednik, która przez wiele lat łączyła pracę nauczycielską z działalnością samorządową. Połednik obecnie jest radną miejską.

W radzie zasiadała również Danuta Maćkowska oraz Gabriela Kiełkowska, związana ze szkolnictwem i pracą na stanowisku wicedyrektorki placówki oświatowej w Radlinie.

Siódma kadencja. Nauczyciele nadal we władzach

W obecnej kadencji, rozpoczętej w 2024 roku, w radzie powiatu nadal zasiada grupa osób z doświadczeniem zdobytym w szkołach. Na pięciu członków zarządu trzech uczyło w szkole. Do rady weszli też Stefania Rodak, Arkadiusz Skowron, Danuta Maćkowska, Andrzej Kania.

Radnym jest także Wojciech Koźlik, wieloletni nauczyciel w Zespole Szkół w Rydułtowach. Był również prezesem rydułtowskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. W radzie ponownie zasiada Arkadiusz Skowron, który obecnie jest członkiem zarządu powiatu. Jedną z nowych radnych jest Barbara Magiera, która przez 27 lat była burmistrzem Radlina. Zanim rozpoczęła działalność samorządową, pracowała jako nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej. Obecnie również zasiada w zarządzie powiatu. Wicestarosta Barbara Chrobok również uczyła w szkole przez dwa lata. Mamy zatem obecnie trzech nauczycieli w zarządzie powiatu: Chrobok, Skowron i Magiera. Historia zatoczyła zatem koło.

Nauczyciele nie tylko w powiecie

Powiatowy samorząd nie jest jedynym miejscem, w którym nauczyciele zdobywają mandaty. Przedstawiciele tego środowiska od lat angażują się również w politykę miejską i gminną.

Przykładowo w gminie Gorzyce radną jest Mirela Bura, nauczycielka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Czyżowicach. Z miejscowym samorządem związana jest również Beata Młynarczyk, nauczycielka i radna poprzedniej kadencji. W 2023 roku kandydowała do Sejmu z listy Trzeciej Drogi, zdobywając ponad 4 tysiące głosów. Kolejnym przykładem jest Krzysztof Małek. Pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim, a jednocześnie przez kolejne kadencje zasiadał w radzie. Pełnił funkcję przewodniczącego rady, obecnie jest wiceprzewodniczącym. Wszystkie wymienione osoby tworzyły koalicję z wójtem.

W gminie Lubomia nauczycielki zajmują ważne miejsca w radzie. Jej przewodniczącą jest Maria Franiczek, emerytowana nauczycielka historii w Szkole Podstawowej w Lubomi. Mandat sprawuje również Beata Kopel, nauczycielka matematyki z tej samej placówki. Obie były radnymi już w kadencji rozpoczętej w 2010 roku. Tworzyły koalicję z wójtem gminy.

Również w Pszowie nauczyciele zdobywają mandaty. Radnym miejskim jest Marek Kolorz, pracujący w Szkole Podstawowej nr 3 w Pszowie oraz Szkole Podstawowej nr 2 w Wodzisławiu Śląskim. W wyborach w 2024 roku zdobył 230 głosów i uzyskał mandat z komitetu Razem dla Pszowa. Jest w opozycji do burmistrza. W tej samej radzie zasiada Jolanta Lis, emerytowana nauczycielka Przedszkola nr 2 w Pszowie. Lis jest w koalicji z burmistrzem. W poprzednich radach również byli nauczyciele.

W Wodzisławiu Śląskim radną miejską jest Barbara Połednik, która wcześniej zasiadała w radzie powiatu. W radzie miejskiej zasiada również Marian Drosio, Katarzyna Zöllner-Solowska i Lidia Ptak. To tylko część przykładów, do pełnej analizy i przedstawienia historii z gmin potrzebowalibyśmy bowiem książki. Wielu z tych, którzy tworzyli samorząd, nie ma już wśród nas. Jednym z nich był Czesław Rychlik, nauczyciel WF-u w ZST i radny miejski.

Warto zaznaczyć, że w wyborach samorządowych w 2010 roku Mieczysław Kieca zmierzył się z Anną Białek, wieloletnią dyrektorką II Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu Śląskim, która wcześniej pełniła również funkcję wiceprzewodniczącej rady miejskiej. W drugiej turze wyborów samorządowych Kieca pokonał Annę Białek różnicą zaledwie 359 głosów. Było to jedno z najbardziej wyrównanych starć o prezydenturę Wodzisławia Śląskiego.

Dlaczego mieszkańcy wybierają nauczycieli?

Skąd bierze się silna pozycja pedagogów w lokalnej polityce? Jednym z możliwych wyjaśnień jest ich rozpoznawalność. Nauczyciel przez kilkadziesiąt lat pracy poznaje setki, a czasem tysiące uczniów, ich rodziców i kolejne pokolenia mieszkańców.

W mniejszych miejscowościach szkoły odgrywają ważną rolę w życiu społecznym. Organizują uroczystości, festyny, spotkania i wydarzenia kulturalne. Nauczyciele uczestniczą w nich także poza codzienny-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 10

eprasa.pl 91450a35c8

CIĄG DALSZY ZE STRONY 9

mi obowiązkami zawodowymi.

Jeszcze większą rozpoznawalność mogą zdobywać dyrektorzy. Kierują placówkami, współpracują z rodzicami, urzędami i organizacjami społecznymi. Zajmują się zatrudnieniem pracowników, finansami, remontami i organizacją pracy. To doświadczenie, które może przydać się później w samorządzie.

W wyborach lokalnych liczy się nie tylko szyld ugrupowania, ale również osobista znajomość kandydata. Nauczyciel, który przez lata pracował w miejscowej szkole, nie jest osobą anonimową. Mieszkańcy często znają go jeszcze sprzed rozpoczęcia działalności politycznej.

Nie oznacza to jednak, że dawni uczniowie automatycznie oddają na niego głosy. O wyniku wyborów decyduje również działalność społeczna, dorobek samorządowy, program, poparcie ugrupowania i ocena dotychczasowej pracy.

Zwraca uwagę fakt, że nauczyciele zdobywali mandaty z list różnych środowisk politycznych. Od Akcji Wyborczej Solidarność, przez lokalne komitety, po Platformę Obywatelską, Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicję Obywatelską.

Trzeba też zwrócić uwagę, że jest cała grupa osób, które wielokrotnie startowały, ale się nie dostały do rady. Przykładem jest Ewa Sosna – dyrektorka ZSP nr 6 w Kokoszycach, czy Barbara Ferdyan-Tront – dyrektorka szkoły w Zawadzie. Na listach wyborczych można znaleźć też Katarzynę Czekałę, Monikę Wojs, Radosława Kijewskiego, Beatę Galę, Barbarę Kowol i wielu innych.

Nauczyciel może wyjść ze szkoły. Czy szkoła może wyjść z nauczyciela?

Rada to jednak nie szkoła. Doświadczenie nauczycielskie może pomagać w działalności samorządowej, ale nie gwarantuje, że ktoś będzie dobrym radnym. Umiejętność prowadzenia lekcji, przemawiania i organizowania pracy nie zastępuje znajomości przepisów, przygotowania do sesji ani zdolności do współpracy.

Rada nie jest szkolną klasą, a sesja rady lekcją wychowania fizycznego, na której wystarczy wydać polecenie i oczekiwać jego wykonania. Nie ma tu nauczyciela stojącego przed grupą uczniów. Niektórzy jednak nie potrafią odejść od szkolnego konspektu. Wolą oceniać, radzić i wydawać polecenia, co może irytować urzędników, innych radnych i mieszkańców.

W samorządzie trzeba umieć nie tylko mówić przez 45 minut, ale także słuchać, przyjmować krytykę, szukać kompromisów i przekonywać do swoich racji argumentami. Autorytet zdobyty w szkole nie daje nikomu szczególnej pozycji podczas obrad. Bywa też, że działalność polityczna ten autorytet podważa.

Są jednak nauczyciele, którzy potrafili odnaleźć się w samorządowej roli. Przykładem jest Kornelia Newy, która z nauczycielki i dyrektorki szkoły stała się radną powiatową, później kierowała Rydułtowami, a następnie ponownie weszła do władz powiatu. Jej droga pokazuje, że doświadczenie zdobyte w oświacie może być początkiem wieloletniej kariery samorządowej.

Newy zrobiła też coś, co raczej rzadko się zdarza: wychowała i wypromowała swojego następcę. Jest nim obecny burmistrz Marcin Połomski. Rozumiała reguły polityki i potrafiła być rasowym politykiem. Może teraz powinna zająć się uczeniem lokalnych polityków? Niektórym z pewnością przydałaby się choćby lekcja rozmowy z mediami. W obecnym zarządzie zastąpiła ją Barbara Chrobok, która dwa lata uczyła w szkole. Wicestarosta Chrobok również rozumie reguły polityczne.

Jak zachowują się nauczyciele w polityce? Różnie. Niektórzy są niemymi radnymi i robią wszystko, czego oczekuje od nich lokalna władza. Tak jakby plan wójta czy prezydenta był konspektem, z którego realizacji zostaną rozliczeni. Tymczasem konspekt układają mieszkańcy. O tym wielu zapomina.

W sporach między mieszkańcami a władzami nauczyciele zasiadający w radach nie zawsze stają po stronie tych pierwszych. Przykładem mogą być radni z Gorzyc, którzy w sprawie studium „trzymali stronę wójta”, czy radni z Lubomi, którzy w sprawie biogazowni i fotowoltaiki również się nie „wychylali”. W Wodzisławiu radna Połednik jest w koalicji z prezydentem, radna Katarzyna Zöllner – Solowska raczej „się nie wychyla”.

Są jednak wyjątki. Marek Kolorz z Pszowa, choć pracuje w szkole podlegającej gminie, pozostaje w opozycji do burmistrza. Toczy z nim spory i nie odpuszcza. W opozycji jest również Lidia Ptak z Wodzisławia, która nie jest radną milczącą, choć pracuje w placówce powiatowej, niepodległej prezydentowi miasta.

Przykładem, że szkoła nie zawsze wychodzi z nauczyciela jest zachowanie dwóch radnych powiatowych na ostatniej sesji. Po wystąpieniu dyrektora szpitala głos zabrała radna Danuta Maćkowska (PiS), po jej wystąpieniu dyrektor poprosił o wyjaśnienie jakie konkretnie ma pytania. Na to Maćkowska rzuciła tekstem: „nie słuchał mnie pan". Podobnie zachowała się radna Stefania Rodak (KO), która zarzuciła posłowi Michałowi Wosiowi, że grozi radnym, gdyż ten dość mocno gestykulował. Widać wyraźnie, że – niezależnie od opcji politycznej – niektóre osoby ciągle mylą sesję rady z lekcją wychowawczą.

Moralność nauczyciela a polityka

Omawiając tę kwestię, warto zwrócić uwagę, że nauczyciel powinien kierować się określonymi zasadami moralnymi, zachowywać odpowiedni styl i przede wszystkim niezależność. Tymczasem niektórzy nauczyciele startują w wyborach z list partyjnych, identyfikują się z partiami politycznymi, a także są ich członkami. Dla porównania policjanci i strażacy Państwowej Straży Pożarnej nie mogą należeć do partii politycznych. Nauczyciel natomiast, choć podczas wykonywania obowiązków służbowych korzysta z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, może być członkiem partii.

Jak bycie radnym ma się np. do uczenia dzieci, których rodzice mogą być skonfliktowani z wójtem, z którym taki nauczyciel pozostaje w koalicji? Czy tak powinno być? Dzieci mówią różne rzeczy, również to co dzieje się w domach. Czy aby na pewno nie może to być wykorzystane politycznie?

Kolejna sprawa to pełnienie funkcji przez nauczycieli w placówkach, które podlegają pod gminę, w której pełnią mandat. Przecież już na pierwszy rzut oka widać tu konflikt interesów. Nauczyciel może być autorem jakiejś uchwały, która będzie miała wpływ na jego pracę. Mamy tu do czynienia z luką prawną. Te przepisy powinny być zmienione. Tym powinni się zająć posłowie i senatorowie.

Na koniec warto przypomnieć słowa lokalnej działaczki skierowane do wieloletniego dyrektora szkoły i polityka. – Cały autorytet, szacunek, który zdobył pan jako pedagog i dyrektor, zniszczył pan, będąc kilka lat politykiem – stwierdziła.

I chyba właśnie tego należy szczególnie życzyć nauczycielom-politykom w dniu ich święta: aby nigdy nie zniszczyli mozolnie budowanego autorytetu. A przecież można go stracić, popierając choćby jedną uchwałę, którą mieszkańcy uznają za szkodliwą.

Fryderyk Kamczyk

Uczniowie wodzisławskiego „Kilara” zagrali piękny koncert z okazji Dnia Nauczyciela

Soliści, akompaniatorzy oraz szkolny zespół instrumentów dętych wystąpili przed publicznością we wtorek 13 października, prezentując utwory muzyki klasycznej i rozrywkowej. Był to prezent dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Koncert został zorganizowany przez samorząd szkolny, pod opieką nauczycielki przedmiotów teoretycznych Agnieszki Niesler. Wystąpili uczniowie klas fortepianu, gitary, fletu, klarnetu, saksofonu, wiolonczeli, puzonu oraz trąbki. Do niektórych utworów akompaniowały nauczycielki klasy fortepianu. Pojawiły się również fortepianowe duety.

Koncert był okazją do wręczenia dyplomów gratulacyjnych oraz stypendiów dla uczniów ze szczególnymi osiągnięciami w nauce oraz biorących udział w konkursach. Przyznano także nagrody dyrektora szkoły dla nauczycieli promujących szkołę, wykazujących dodatkowe inicjatywy oraz tych, których uczniowie zajmowali znaczące miejsca w ubiegłorocznych konkursach.

Uczniowie nagrodzeni stypendiami

Koncert z okazji Dnia Edukacji Narodowej w wodzisławskiej szkole muzycznej odbył się 13 października

Dyrektor szkoły Paweł Sobik podziękował nauczycielom za zaangażowanie, uczniom za pięknie przygotowany koncert oraz rodzicom, którzy tłumnie wypełnili salę koncertową szkoły.

Na finał szkolny zespół instrumentów dętych pod dyrekcją Pawła Pieca i z akompaniamentem Beaty Stabli-Kosubek wykonał utwór „Słodycze” z repertuaru Golec uOrkiestra. Tytułowe słodycze nie były tylko metaforą, bo każdy z nauczycieli z inicjatywy szkolnej rady rodziców otrzymał słodki upominek – bezę przygotowaną przez Bistro Tartaletka. **(ska)**

eprasa.pl 91450a35c8

Czy po odejściu Myśliwego nadal jest plan na przekształcenie MOSiR w spółkę?

Do końca października Robert Myśliwy pozostanie w okresie wypowiedzenia w MOSiR „Centrum”. Jednym z jego zadań jako dyrektora jednostki miało być przygotowanie MOSiR-u do przekształcenia w spółkę miejską. W magistracie pytamy, czy w związku z rezygnacją dyrektora, nie zmieniły się plany na utworzenie spółki.

Robert Myśliwy zrezygnował ze stanowiska dyrektora MOSiR „Centrum” w związku z objęciem funkcji sekretarza w Urzędzie Miasta Racibórz. Na stanowisku dyrektora pozostanie do końca października, a miasto już ogłosiło konkurs na nowego dyrektora.

W związku z rezygnacją Myśliwego, pojawiły się pytania o dotychczasowe plany przekształcenia jednostki miejskiej w spółkę komunalną.

Czy plan na przekształcenie MOSiR „Centrum” w spółkę jest nadal aktualny? – Na ten moment nie zapadła ostateczna decyzja w sprawie przekształcenia MOSiR „Centrum” w spółkę komunalną. Przygotowana na zlecenie miasta analiza zewnętrzna pozwoliła ocenić możliwości takiego rozwiązania oraz jego uwarunkowania organizacyjne i ekonomiczne. Po zmianie na stanowisku dyrektora zdecydowano, że w pierwszej kolejności należy ocenić funkcjonowanie MOSiR w obecnej formule jednostki budżetowej, w szczególności możliwości zwiększenia przychodów i poprawy efektywności działania. Wyniki tej oceny oraz rekomendacje zawarte w analizie będą podstawą do podjęcia dalszych decyzji. Przekształcenie w spółkę pozostaje jedną z rozważanych możliwości – odpowiada Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego.

Czy dyrektor Myśliwy w okresie swojego urzędowania w jakikolwiek sposób rozpoczął przygotowania do procesu przekształcenia jednostki w spółkę?

– W okresie kierowania MOSiR przez dyrektora Myśliwego podejmowano działania, które miały usprawnić funkcjonowanie jednostki, a jednocześnie mogłyby być wykorzystane w przypadku ewentualnej zmiany jej formy organizacyjnej. Obejmowały one m.in. uporządkowanie cenników, przegląd regulaminów i rozwiązań organizacyjnych oraz przygotowanie nowej struktury jednostki – zapewnia rzeczniczka. – Analizowano również możliwości zwiększenia przychodów z działalności prowadzonej na obiektach MOSiR. Od 1 września 2026 r. obowiązują nowe cenniki, których jednym z celów jest zwiększenie dochodów jednostki. Nie prowadzono jednak bezpośrednich działań związanych z utworzeniem spółki komunalnej – wyjaśnia Klaudia Bartkowiak.

W magistracie zapytaliśmy także, czy nowy dyrektor w zakresie swoich zadań będzie mieć przeprowadzenie procesu zmiany jednostki w spółkę komunalną?

– Na obecnym etapie nie określono zadania polegającego na przeprowadzeniu procesu przekształcenia MOSiR w spółkę komunalną, ponieważ ostateczna decyzja o utworzeniu spółki nie została podjęta. Po objęciu stanowiska przez nowego dyrektora możliwa będzie ocena funkcjonowania jednostki i przedstawienie rekomendacji dotyczących jej dalszego rozwoju, w tym ewentualnej zmiany formy organizacyjnej. Wnioski nowego kierownictwa zostaną uwzględnione przy podejmowaniu dalszych decyzji. Po wypracowaniu stanowiska Rada Miejska zostanie poinformowana o dalszym kierunku postępowania – zapowiada rzeczniczka.

Szymon Kamczyk

Radni już w styczniu 2025 roku podjęli uchwałę intencyjną, by MOSiR przekształcił się w spółkę. Do dziś nic się jednak nie zmieniło, mimo kolejnej zmiany dyrektora. *FOT. UM WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO*

TEKST SPONSOROWANY

ParkAny – nowe życie terenów pokopalnianych w Pszowie

Od kilku lat Pszów zmienia tereny po dawnej kopalni „Anna”. Poprzemysłowy obszar przy ul. ks. Pawła Skwary ma dziś swoją nazwę – ParkAny. To należący do miasta kompleks terenów pokopalnianych, w którym przemysłowa historia spotyka się z kulturą, edukacją, działalnością społeczną, przedsiębiorczością i rekreacją.

Początkiem zmian było przejęcie przez miasto terenów po kopalni „Anna” w 2019 roku. Jednym z pierwszych etapów była rewitalizacja budynku maszyny wyciągowej szybu Jan i dawnej łaźni kobiecej. W marcu 2025 roku otwarto tam nową siedzibę Biblioteki Publicznej Miasta Pszów przy ul. ks. Pawła Skwary 48. W budynku mieszczą się również siedziby Ośrodka Pomocy Społecznej i Zespołu Obsługi Placówek Oświaty. Obok znajduje się odnowiony szyb Jan, który pełni obecnie fuknc̨ję wieży widokowej.

Kolejne zmiany objęły teren wokół szybu Chrobry. W 2025 roku miasto podpisało umowę na następny etap rewitalizacji. W przebudowanym budynku działa już Miejski Żłobek „Ania” przy ul. ks. Pawła Skwary 44A, a przewidziano tam także 5 lokali „na start” dla początkujących przedsiębiorców oraz pomieszczenia dla organizacji pozarządowych. Lokale i pomieszczenia mają niezbędną infrastrukturę potrzebną do prowadzenia działalności i są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Ważnym punktem ParkAnów jest zabytkowy budynek maszyny wyciągowej szybu Chrobry I, zaprojektowany przez Hansa Poelziga. Jest on przystosowywany do nowych funkcji edukacyjnych i kulturalnych. Powstaje tam interaktywna wystawa poświęcona historii kopalni i energii elektrycznej oraz przestrzeń do organizacji wydarzeń i zajęć edukacyjnych. Wokół budynku powstaną m.in. tereny zielone, ścieżka edukacyjna, miejsca spotkań i rekreacji oraz rozwiązania wykorzystujące zieloną energię.

W kolejnych latach dawny magazyn główny kopalni zostanie przebudowany na nową siedzibę urzędu miasta. Znajdą się w nim również urząd stanu cywilnego, rada miejska oraz wielofunkcyjna sala. Inwestycja zapewni pełną dostępność obiektu oraz usprawni obsługę mieszkańców.

„ParkAny nie są pojedynczą inwestycją, lecz nazwą całego obszaru podlegającego etapowej rewitalizacji. Dawne tereny kopalni stają się miejscem, w którym przemysłowa historia jest wpisana w nowe przestrzenie służące mieszkańcom Pszowa i odwiedzającym miasto. Zachowane elementy dawnej kopalni zyskują nowe miejsce i znaczenie, a powstające strefy edukacyjne, społeczne i rekreacyjne będą wspierać rozwój tego obszaru i tworzyć kolejne miejsca do nauki, pracy, spotkań i odpoczynku” – podsumowuje Burmistrz miasta Piotr Kowol.

Biblioteka i Szyb Jan. *FOT. LATAJĄCY OBIEKTYW*

Żłobek „Ania” wnętrze. *FOT. UM PSZÓW PAULINA ZIELEŹNY*

Wizualizacja rewitalizowanych terenów

eprasa.pl 91450a35c8

Złote, diamentowe i żelazne gody w gminie G

W Gościńcu Orła Białego w Skrzyszowie odbyła się uroczystość poświęcona parom małżeńskim z gminy Godów, które świętowały wyjątkowe jubileusze wspólnego życia. Była to okazja do uhonorowania małżonków obchodzących 50-lecie ślubu, a także złożenia gratulacji i życzeń parom, które przeżyły razem 60 i 65 lat.

Jubilatów świętujących Złote Gody, czyli 50-lecie małżeństwa, uhonorowano medalami za długoletnie pożycie małżeńskie. Pary obchodzące Diamentowe Gody (60 lat) oraz Żelazne Gody (65 lat) otrzymały gratulacje i życzenia. W uroczystości uczestniczyli: wójt gminy Godów Mariusz Adamczyk oraz II wicewojewoda śląski Michał Kopański. Panowie złożyli jubilatom serdeczne życzenia, gratulując im wspólnie przeżytych lat oraz życząc kolejnych lat w zdrowiu, szczęściu i wzajemnej miłości. O muzyczną oprawę spotkania zadbała kapela Ujki.

AgaKa

Danuta i Stanisław Mendrela

Aniela i Alojzy Grzonka

Adela i Czesław Kubica

Alina i Władysław Jóźwiak

Anna i Antoni Wolny (obecny pan Antoni)

Aniela i Edward Larysz

Aniela i Stanisław Krzystała

Irena i Roman Sosna

Kapela Ujki

Eugenia i Stanisław Brzoza

Aniela i Stanisław Prochasek

Aniela i Teodor Przybyła

Ewa i Eugeniusz Grzonka

eprasa.pl 91450a35c8

Godów. Uhonorowano małżeńskich jubilatów

Helena i Bolesław Grygierek

Helena i Józef Przybyła

Irena i Alojzy Barciok (obecna pani Irena)

Barbara i Bronisław Wodeccy

Wójt gminy Godów Mariusz Adamczyk oraz II wicewojewoda śląski Michał Kopański

Halina i Kazimierz Kaczmarczyk

Warto zaznaczyć, że pary uhonorowane w tym roku medalami za długoletnie pożycie małżeńskie jubileusz 50-lecia ślubu obchodziły w 2025 roku. Wręczenie odznaczeń nastąpiło z pewnym opóźnieniem, co wynika z czasu oczekiwania na ich przyznanie i przygotowanie uroczystości. Termin tegorocznego spotkania dla par obchodzących Złote Gody w 2026 roku nie został jeszcze ustalony.

Ewa i Józef Wicherek

Gabriela i Stanisław Oleś

Jadwiga i Józef Duda

Anna i Andrzej Gruszka

Irena i Bolesław Cuber

Zdjęcie grupowe. 50 lat po ślubie.

eprasa.pl 91450a35c8

Kto po Marcinie Połomskim? W Rydułtowach zaczyna się rozmowa o następcy burmistrza

Marcin Połomski rządzi Rydułtowami drugą kadencję. Jeśli przepisy dotyczące dwukadencyjności nie zostaną zmienione, nie będzie mógł ponownie ubiegać się o stanowisko burmistrza. Wśród potencjalnych kandydatów pojawiają się trzy nazwiska: Mariola Bolisęga, Marek Wystyrk i Tomasz Wojak.

Historia samorządowych Rydułtów liczy już ponad trzy dekady. Miasto odzyskało samodzielność w 1992 roku. W pierwszych latach funkcjonowania samorządu burmistrzem byli Zbigniew Seemann i Jan Sikora. W 2006 roku urząd objęła Kornelia Newy, która wcześniej pracowała jako nauczycielka i dyrektorka szkoły. Kierowała miastem przez trzy kadencje, do 2018 roku.

Newy należała do najbardziej rozpoznawalnych postaci rydułtowskiego samorządu. Za jej rządów powstało Rydułtowskie Centrum Kultury, prowadzono inwestycje oświatowe i drogowe. Nie brakowało również politycznej rywalizacji.

W 2017 roku, w rozmowie z „Nowinami", Kornelia Newy zapowiedziała zakończenie swojej pracy na stanowisku burmistrza. Nie zamierzała ubiegać się o kolejną kadencję. Wówczas wskazała również osobę, którą widziałaby w roli następcy. Był nią Marcin Połomski, jej zastępca.

Po odejściu z rydułtowskiego magistratu Newy nie zakończyła jednak działalności samorządowej. W 2018 roku zdobyła mandat radnej powiatu wodzisławskiego i weszła do jego zarządu, a we wrześniu 2023 roku została wicestarostą.

Newy wskazała następcę. Połomski wygrał wybory

Polityczna droga Marcina Połomskiego do gabinetu burmistrza rozpoczęła się w Urzędzie Miasta Rydułtowy. Trafił tam jeszcze jako student, początkowo na zastępstwo. Z czasem zdobywał doświadczenie na kolejnych stanowiskach.

W grudniu 2014 roku Kornelia Newy powierzyła mu funkcję swojego zastępcy. Trzy lata później otwarcie wskazała go jako potencjalnego następcę.

– Myślę, że wskazałam w momencie, gdy zaproponowałam Marcinowi Połomskiemu funkcję wiceburmistrza miasta – mówiła Kornelia Newy w wywiadzie dla „Nowin" w kwietniu 2017 roku.

Była burmistrz nie tylko powierzyła Połomskiemu odpowiedzialne stanowisko, ale również przygotowała go do objęcia władzy w mieście. Można więc mówić o świadomym budowaniu następcy, który w 2018 roku przejął po niej urząd. Połomski wystartował wówczas z ramienia Wspólnoty Samorządowej i wygrał wybory już w pierwszej turze.

W 2024 roku ponownie uzyskał stanowisko burmistrza. Tym razem nie miał żadnego kontrkandydata. Mieszkańcy głosowali za lub przeciw jego wyborowi. Poparło go 60,16 proc. głosujących.

Obecna kadencja jest jego drugą. Jeżeli obowiązujące ograniczenie liczby kadencji pozostanie w mocy, w następnych wyborach Rydułtowy będą musiały wybrać nowego burmistrza. Kto może przejąć urząd po Połomskim?

Mariola Bolisęga. Naturalna następczyni obecnego burmistrza?

Jedną z osób, które mogą ubiegać się o stanowisko burmistrza Rydułtów, jest Mariola Bolisęga, obecna zastępczyni Marcina Połomskiego. Od lat związana z rydułtowskim samorządem, należy do jego najbliższych współpracowników.

Bolisęga ma za sobą również start w wyborach do Rady Powiatu Wodzisławskiego. W 2024 roku otwierała listę Stowarzyszenia Wspólnota Samorządowa w okręgu obejmującym Rydułtowy. Zdobyła 626 głosów i mandat radnej, ale ostatecznie go nie przyjęła. Zdecydowała się pozostać na stanowisku zastępczyni burmistrza. Jej miejsce w radzie powiatu zajął Wojciech Koźlik, na którego zagłosowały 464 osoby. Mandatu nie zdobył Lucjan Szwan (były przewodniczący rady i szef Wspólnoty Samorządowej, która działa w wielu gminach powiatu).

Start w wyborach powiatowych pokazał, że Bolisęga angażuje się nie tylko w pracę urzędu, ale również w lokalną politykę wyborczą i układanki. Teraz może stanąć przed kolejnym wyzwaniem. Start w wyborach powiatowych pokazał, że Bolisęga angażuje się nie tylko w pracę urzędu, ale również w lokalną politykę wyborczą i układanki. Teraz może stanąć przed kolejnym wyzwaniem.

Zastępczyni burmistrza potwierdziła ostatnio publicznie to, co wielu brało już pod uwagę od dawna. Podczas niedawnej Rydułtowskiej Gali Kobiet w rozmowie z prowadzącym Arkadiuszem Żabką padło bezpośrednie pytanie o jej start w wyborach na burmistrza. Mariola Bolisęga postanowiła nie owijać w bawełnę:

– Tak! Będę kandydować na stanowisko burmistrza, jeśli nie zmienią się obecnie obowiązujące przepisy – odpowiedziała wprost. Bolisęga zapewniła przy okazji, że liczy się dla niej dalszy rozwój miasta w obranym kierunku i chciałaby kontynuować politykę obecnego burmistrza. Zastępczyni burmistrza pojawia się na prawie wszystkich ważnych wydarzeniach w mieście i powiecie, a także częściej niż Marcin Połomski zabiera głos podczas wystąpień publicznych.

Marek Wystyrk. Trzy razy próbował zostać burmistrzem

Dla Marka Wystyrka kolejne wybory mogą być następną okazją do objęcia stanowiska, o które ubiegał się już trzykrotnie. Obecny przewodniczący Rady Miasta Rydułtowy ma wieloletnie doświadczenie samorządowe i wyborcze, a zawodowo związany jest z branżą wydobywczą.

Pierwszy raz o stanowisko burmistrza wystartował w 2010 roku jako kandydat związany ze stowarzyszeniem Moje Miasto, którego był prezesem. Decyzję o kandydowaniu podjął po rezygnacji Waldemara Wollnego.

Cztery lata później ponownie stanął do wyborczej rywalizacji z Kornelią Newy. Wówczas jednym z jego głównych haseł był zrównoważony rozwój Rydułtów, a w programie zwracał uwagę między innymi na potrzebę utrzymania miejsc pracy i rozwoju przedsiębiorczości.

W 2018 roku Wystyrk wystartował po raz trzeci. Rywalizował wtedy z Marcinem Połomskim i Stefanem Sładkiem. Ponownie nie zdobył stanowiska burmistrza.

W obecnej kadencji Wystyrk jest przewodniczącym rady miasta. W wyborach w 2024 roku uzyskał mandat z listy Stowarzyszenia Wspólnota Samorządowa w okręgu nr 12. Przejęcie Wystyrka przez wspólnotę jest kolejnym transferem i pokazuje siłę tej grupy politycznej.

Jego ewentualny start w następnych wyborach nie byłby więc politycznym debiutem. Wystyrk zna zarówno pracę rady miasta, jak i realia kampanii na burmistrza.

Fakt, że trzy razy nie wygrał nic nie znaczy obecny – nowo wybrany prezydent Krakowa również wcześniej kandydował trzy razy i za czwartym sie mu udało, choć kontrkandydatka miała poparcie KO i PSL.

- Na dzień dzisiejszy nie planuję startu w wyborach na Burmistrza. Do końca tej kadencji pozostały jeszcze ponad 2 lata. Chyba za szybko jeszcze na jednoznaczne deklaracje – ucina Marek Wystyrk.

Tomasz Wojak. Opozycja też może wystawić kandydata

Inną postacią, której nazwisko pojawia się w kontekście przyszłych wyborów, jest Tomasz Wojak. W przeciwieństwie do Marka Wystyrka nie ma za sobą wieloletniej kariery w radzie miasta. Mandat zdobył po raz pierwszy w wyborach samorządowych w 2024 roku.

Wojak wystartował w okręgu nr 15 z Komitetu Wyborczego Wyborców Nowe Rydułtowy. Zdobył mandat, a następnie stał się jednym z wyrazistych przedstawicieli opozycji wobec większości w radzie miasta. W środowisku lokalnym jest znany, bo z zawodu jest policjantem.

Od lewej: radny Tomasz Wojak, przewodniczący rady Marek Wystyrk, zastępca burmistrza Mariola Bolisęga. Na dole burmistrz Marcin Połomski, który jak dotąd nie wskazał jeszcze następcy. *FOT. FACEBOOK.COM: TOMASZ WOJAK – RADNY MIASTA RYDUŁTOWY, MAREK WYSTYRK, UM RYDUŁTOWY, S. KAMCZYK.*

Od początku kadencji zwraca uwagę na sposób prowadzenia obrad, pracę komisji i decyzje podejmowane przez radnych. Jego działalność prowadzi również do sporów z przewodniczącym Markiem Wystyrkiem.

W lutym 2026 roku „Nowiny" opisywały konflikt w rydułtowskiej radzie dotyczący między innymi zmian na stanowiskach przewodniczących komisji. Wystyrk i Wojak znaleźli się po przeciwnych stronach tego sporu. Już wtedy pojawiły się przypuszczenia, że polityczna rywalizacja obu samorządowców może być zapowiedzią przyszłej kampanii na burmistrza.

Wojak mógłby reprezentować środowisko, które oczekuje zmiany dotychczasowego sposobu zarządzania miastem.

- Nie ukrywam, że to miłe, że zaledwie po dwóch latach mojej obecności w samorządzie jestem brany pod uwagę w tego typu „plebiscytach" i medialnych dywagacjach. Mimo to uważam, że na tym etapie kadencji dyskusje o kolejnych wyborach są przedwczesne. Mieszkańcy obdarzyli mnie zaufaniem i powierzyli mandat radnego. I właśnie na rzetelnym reprezentowaniu ich spraw i codziennej pracy dla Rydułtów skupiam dziś 100% swojej energii. Wiem, że w lokalnej polityce niektórzy już teraz układają personalne scenariusze i dzielą stanowiska, ale ja podchodzę do swojej pracy inaczej. Decyzje dotyczące przyszłości przyjdzie czas podejmować znacznie bliżej wyborów, a dziś liczą się konkretne działania, a nie przedwczesne kalkulacje – zapewnia Tomasz Wojak.

Co przed Rydułtowami?

Do kolejnych wyborów samorządowych pozostało jeszcze sporo czasu. Wiele będzie zależało od tego, czy utrzymane zostaną przepisy ograniczające możliwość sprawowania funkcji burmistrza do dwóch kadencji.

Jeżeli ograniczenie pozostanie, po dwóch kadencjach Marcina Połomskiego Rydułtowy czeka zmiana na stanowisku burmistrza. Mariola Bolisęga, Marek Wystyrk i Tomasz Wojak reprezentują różne doświadczenia i środowiska samorządowe. Dziś nie wiadomo jednak, czy wszyscy troje rzeczywiście staną do wyborów.

O wygranej ostatecznie zadecydują wyborcy, ważne jest jednak to kogo poprą różnego rodzaju działacze i środowiska jak Towarzystwo Miłośników Rydułtów czy radna Danuta Maćkowska.

Fryderyk Kamczyk, Szymon Kamczyk

eprasa.pl 91450a35c8

KRYZYS W JSW KOKS

„Solidarność” ŻĄDA interwencji ministra

Problemy z płynnością finansową, zagrożenie dla miejsc pracy i obawy o bezpieczeństwo pracowników. Śląsko-dąbrowska „Solidarność” alarmuje o sytuacji w JSW KOKS i domaga się interwencji rządu. Trudną kondycję sektora koksowego potwierdzają również wyniki finansowe Grupy JSW.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” skierował 15 października stanowisko do ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna. Związkowcy alarmują, że JSW KOKS od wielu miesięcy ma poważne problemy finansowe. Według nich brakuje pieniędzy na bieżącą działalność, a utrzymanie produkcji staje się coraz trudniejsze.

– Brak zdecydowanej reakcji może doprowadzić do nieodwracalnych strat gospodarczych i społecznych, których skutki odczują nie tylko pracownicy spółki i ich rodziny, ale również całe otoczenie gospodarcze – czytamy w stanowisku „Solidarności”.

Związek domaga się przygotowania rządowego programu pomocy dla całej branży koksowniczej. Chce, aby przedsiębiorstwa otrzymały wsparcie pozwalające na dalszą produkcję, niezbędne inwestycje i utrzymanie bezpiecznych warunków pracy.

Wyniki finansowe pokazują skalę problemów

Trudną sytuację potwierdzają dane opublikowane przez Grupę Kapitałową JSW, do której należy JSW KOKS.

W 2025 roku przychody ze sprzedaży do odbiorców zewnętrznych w części koksowej Grupy JSW wyniosły 3,52 mld zł. Rok wcześniej było to 4,67 mld zł. Oznacza to spadek o ponad 1,1 mld zł.

Jeszcze gorzej wygląda wynik finansowy tej części działalności. W 2025 roku wskaźnik EBITDA, pokazujący wynik działalności przed uwzględnieniem m.in. odsetek, podatków i amortyzacji, wyniósł minus 1,74 mld zł.

Problemy utrzymały się w pierwszym półroczu 2026 roku. Przychody ze sprzedaży koksu i produktów węglopochodnych spadły o 8,1 proc. w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku. Ujemny wynik EBITDA wyniósł 482,8 mln zł.

To dane dotyczące części koksowej całej Grupy JSW, a nie jednostkowy wynik netto JSW KOKS. Na wyniki wpływały również księgowe obniżenia wartości majątku.

O problemach z pieniędzmi świadczą też działania podjęte wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. JSW KOKS rozłożyła na raty około 26 mln zł składek za trzy miesiące 2025 roku. Zaległości mają być spłacane do kwietnia 2029 roku. Do końca września 2026 roku spółka spłaciła 1,3 mln zł.

Trzy koksownie i około 2400 pracowników. Śląsko-dąbrowska „Solidarność” alarmuje, że JSW KOKS potrzebuje pilnej pomocy. Związkowcy zarzucają też zarządowi brak planu wyjścia z kryzysu. *FOT. JSW KOKS, ILUSTRACYJNE*

W 2025 i 2026 roku walne zgromadzenie JSW KOKS wielokrotnie podejmowało również uchwały o dalszym istnieniu spółki. Wymaga tego prawo, gdy straty przedsiębiorstwa przekraczają określony poziom w stosunku do jego kapitałów.

Związkowcy zarzucają zarządowi brak planu ratunkowego

„Solidarność” krytycznie ocenia sposób zarządzania JSW KOKS. Szczególnie dużo uwag kieruje pod adresem Jacka Albrechta, który od grudnia 2025 roku pełni obowiązki prezesa spółki.

Zdaniem związkowców kierownictwo nie przedstawiło dotąd spójnego planu wyjścia z kryzysu. Zarzucają mu również brak porozumienia ze stroną społeczną, niedotrzymywanie wcześniejszych ustaleń i pozostawianie bez odpowiedzi pism dotyczących problemów przedsiębiorstwa.

Związek alarmuje także o sytuacji pracowników. Według „Solidarności” ograniczono liczbę osób pracujących na poszczególnych wydziałach, a wynagrodzenia obniżono. Zarobki znacznej części załogi mają obecnie wynosić tyle, ile płaca minimalna.

Największe obawy budzą jednak doniesienia o braku środków na bieżące naprawy i remonty urządzeń. Związkowcy ostrzegają, że może to zagrozić nie tylko produkcji, ale przede wszystkim bezpieczeństwu pracowników.

– Nie wolno dopuścić do sytuacji, w której skutkiem nieudolnego zarządzania firmą będzie realne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi zatrudnionych przy produkcji – podkreślono w stanowisku.

Są to zarzuty przedstawione przez „Solidarność”. W przekazanych materiałach nie ma odpowiedzi zarządu JSW KOKS na te zastrzeżenia.

„Solidarność” chce ochrony przed tańszym koksem spoza Unii Europejskiej

Zdaniem związkowców ratowanie JSW KOKS ma znaczenie nie tylko dla zatrudnionych w spółce. Produkowany przez nią koks jest potrzebny hutom do wytwarzania stali, a ta ma istotne znaczenie m.in. dla przemysłu zbrojeniowego.

„Solidarność” wskazuje również na konkurencję ze strony producentów spoza Unii Europejskiej. Według związku polskie koksownie ponoszą wysokie koszty związane z unijną polityką klimatyczną, co utrudnia im konkurowanie ceną z zagranicznymi dostawcami.

Związkowcy domagają się więc od polskiego rządu działań na forum Unii Europejskiej, które ograniczyłyby napływ tańszego koksu spoza Wspólnoty. Proponują między innymi wprowadzenie ograniczeń ilościowych i odpowiednich zasad celnych dla importu tego surowca.

Trzy koksownie i około 2400 pracowników

JSW KOKS jest częścią Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Do spółki należą trzy zakłady: Koksownia Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, Koksownia Radlin oraz Koksownia Jadwiga w Zabrzu.

Łącznie zatrudniają one około 2400 osób. W 2024 roku spółka wyprodukowała 3 mln ton koksu, zużywając do tego ponad 5 mln ton węgla koksowego pochodzącego z kopalń JSW.

Ewentualne ograniczenie produkcji w koksowniach mogłoby więc mieć znaczenie również dla kopalń dostarczających im węgiel.

„Solidarność” oczekuje od ministra aktywów państwowych pilnych działań, które pomogą ustabilizować sytuację JSW KOKS i całego sektora koksowniczego.

O odniesienie się do zarzutów „Solidarności” oraz przedstawienie działań mających poprawić sytuację JSW KOKS zwróciliśmy się do władz spółki i Ministerstwa Aktywów Państwowych. Zapytaliśmy również o zagrożenia dla produkcji i miejsc pracy oraz możliwość rządowego wsparcia. Do sprawy wrócimy po otrzymaniu odpowiedzi.

(żet)

eprasa.pl 91450a35c8

Racibórz pachniał tytoniem.

Jak Domsowie zbudowali swoje imperium

Kobiety w jednakowych fartuchach i czepkach pochylają się nad stołami. Przed nimi stoją puszki, słoiki i butelki, w głębi widać maszyny. W innej sali tytoń leży na wielkich tacach ustawionych jedna nad drugą. Czarno-białe fotografie zachowane w Narodowym Archiwum Cyfrowym pozwalają dziś zajrzeć za drzwi jednej z najważniejszych fabryk przedwojennego Raciborza. Zakład Josefa Domsa zaczynał skromnie, a po kilku pokoleniach jego wyroby znano daleko poza Śląskiem.

Od sklepu przy Rynku do fabryki

Trudno dziś, przechodząc przez raciborski Rynek, wyobrazić sobie, że właśnie w tej części miasta zaczynała się historia jednej z najważniejszych gałęzi miejscowego przemysłu. Jej twórcą był Josef Doms, kupiec, który na początku XIX wieku związał swoje życie z Raciborzem. W 1811 roku prowadził już przedsiębiorstwo handlowe przy Rynku. Źródła nie są całkowicie zgodne co do chwili, w której rozpoczął produkcję wyrobów tytoniowych. W miejscowych opracowaniach najczęściej pojawia się 1817 rok, choć część materiałów wskazuje na rok 1815. Pewne jest natomiast, że niewielki zakład rozrastał się bardzo szybko. Doms kupił tereny dawnej miejskiej rzeźni w rejonie dzisiejszych ulic Chopina i Browarnej i właśnie tam rozwijał produkcję.

Po około trzydziestu latach przedsiębiorstwo zatrudniało jeszcze zaledwie kilkanaście osób, ale wytwarzało już około 150 ton tabaki rocznie, o wartości 40 tys. talarów. W następnych dekadach skala produkcji rosła. W 1860 roku zakłady Domsa miały wytwarzać już około 350 ton wyrobów tytoniowych.

Josef Doms zmarł w 1853 roku. Firmę przejęli jego synowie Heinrich, Julius i Leo. To właśnie następne pokolenie zdecydowało, że rodzinny interes musiał wyjść z ciasnych zabudowań w centrum miasta.

W 1871 roku przy dzisiejszej ulicy Reymonta powstała duża fabryka. Jej fragment zachował się do naszych czasów — to charakterystyczny ceglany budynek stojący w rejonie placu Drzewnego. Oficjalny portal turystyczny Raciborza określa zachowany obiekt jako neogotycki budynek magazynowy dawnej fabryki cygar i tabaki Domsa.

Kobiety, maszyny i rzędy puszek

Najwięcej o świecie, który istniał za murami zakładu, mówią jednak fotografie.

Narodowe Archiwum Cyfrowe przechowuje dwa zespoły zdjęć zatytułowane „Fabryka tabaki Josef Doms w Raciborzu", wykonanych w okresie między 1920 a 1940 rokiem. W sumie to 23 ujęcia. Nie przedstawiają reprezentacyjnych gabinetów właścicieli. Fotograf wszedł przede wszystkim tam, gdzie odbywała się codzienna produkcja.

W jednej z sal uwagę przyciągają kobiety. Jest ich kilkanaście. Pracują w czepkach i roboczych fartuchach, siedzą lub stoją przy stanowiskach ustawionych jedno obok drugiego. Przed nimi piętrzą się opakowania. Na pierwszym planie ustawiono szeregi ciemnych butelek, puszek i słoików. Nie wygląda to jak anonimowa przemysłowa hala. Widać twarze, drobne gesty, sposób organizacji pracy.

To ważne, bo właśnie przemysł tytoniowy dawał w Raciborzu zatrudnienie ogromnej liczbie kobiet. Według danych dotyczących całej tej gałęzi w 1924 roku spośród prawie 16 tys. osób zatrudnionych w raciborskim przemyśle około 30 procent pracowało przy produkcji tytoniowej. Przy ręcznym przygotowaniu wyrobów, szczególnie cygar, zatrudniano przede wszystkim kobiety, dla których w ciężkim przemyśle miejsc pracy było znacznie mniej.

Inne fotografie są bardziej surowe. Widać warsztat z maszynami napędzanymi systemem transmisji, wałami i pasami biegnącymi pod sufitem. W kolejnej sali znajdują się wysokie ruchome regały oraz dziesiątki tac i pojemników z tytoniem. Kobiety przenoszą ciężkie skrzynie, przesypują i rozkładają surowiec. Patrząc na te fotografie, można niemal odtworzyć drogę produktu: od przygotowania liści, przez obróbkę, mieszanie i dojrzewanie tytoniu, po porcjowanie i pakowanie gotowego towaru.

Raciborskie zakłady przemysłu tytoniowego na archiwalnych fotografiach. *FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE*

Nie tylko tabaka

Sama nazwa „fabryka tabaki" nie oddaje zresztą tego, czym z czasem stało się przedsiębiorstwo Domsów. W 1889 roku firma kupiła konkurencyjną raciborską wytwórnię Breitbarth & Co. na Ostrogu, gdzie rozwijano produkcję tytoniu do żucia. Od początku XX wieku zakład wprowadzał kolejne rodzaje tytoniu do palenia.

Domsowie wykorzystali również dawny młyn nad Psiną, który przebudowano i wyposażono w nowe urządzenia. Od 1910 roku produkowano tam papierosy. Do najbardziej znanych należały papierosy „Achmed" oraz bardziej ekskluzywne „Eichendorff". Muzeum w Raciborzu posiada natomiast oryginalne opakowanie 50 gramów tytoniu fajkowego wyprodukowanego przez firmę Domsa w latach 30. XX wieku — wraz z zachowaną zawartością. Muzealnicy podkreślają, że przed I wojną światową zakład zatrudniał około 800 osób, a firma miała swoje magazyny m.in. w Berlinie, Lipsku, Essen i Wrocławiu. Był to więc już nie niewielki rodzinny zakład, ale przedsiębiorstwo funkcjonujące na dużym rynku.

Przed I wojną światową zatrudnienie w zakładach Domsów wynosiło około 790 – 800 osób. Produkowano tabakę do wąchania, tytoń do żucia i palenia oraz papierosy. Domsowie stali się jednymi z ludzi, którzy zadecydowali, że Racibórz przez dziesięciolecia będzie kojarzony z przemysłem tytoniowym.

Tytoniowe miasto

Sukces Domsów przyciągał konkurencję. W Raciborzu rozwijały się zakłady Hermanna Reinersa, Jakoba Berga, Karla Gaebla, Fröhlicha czy Loessera & Wolffa. Jeszcze w 1939 roku działało w mieście kilka dużych przedsiębiorstw tej branży. Fabryka Domsów mieściła się przy dzisiejszej Reymonta, zakład Reinersa przy Cygarowej, Willi Retmeyer produkował przy dzisiejszej Staszica, a kolejna fabryka działała przy Batorego. W pewnym momencie tytoń był więc dla Raciborza tym, czym w innych śląskich miastach węgiel albo stal.

Wpływał nawet na okoliczne rolnictwo. Powiat raciborski należał do czołowych obszarów uprawy tytoniu na Górnym Śląsku. W samym Makowie w okresie największego rozwoju tej produkcji plantacje miały zajmować około 7,5 hektara.

Domsowie nie poprzestawali przy tym na tytoniu. Rodzina inwestowała w młyny, produkcję oleju i alkoholu, ziemię, a także w przemysł ciężki. Posiadała udziały m.in. w kopalni „Anna" w Pszowie i hucie „Baildon" w Katowicach. Rodzinę łączył z Raciborszczyzną również majątek w Pawłowie.

Rok 1945 zamknął epokę

Historia rodzinnego przedsiębiorstwa zakończyła się wraz z II wojną światową.

Po przejęciu Raciborza w 1945 roku dawne niemieckie przedsiębiorstwa zostały objęte polską administracją. Najnowsze badania nad powojennym przejmowaniem zakładów tytoniowych pokazują ciekawy szczegół: majątek dawnej firmy Domsów został przejęty przez Polski Monopol Tytoniowy, a zabudowania firmy pełniły m.in. funkcję magazynową. Planowano przenieść produkcję tabaki i tytoniu do żucia do dawnej fabryki Reinersa. Maszyny należące wcześniej do Domsa trafiały następnie również do innych zakładów.

To był koniec przedsiębiorstwa budowanego przez kilka pokoleń jednej rodziny.

Nie wszystko jednak zniknęło. Przy Reymonta przetrwał fragment ceglanej zabudowy dawnej fabryki. Są też pudełka, etykiety i inne przedmioty przechowywane w muzealnych zbiorach. A przede wszystkim zostały fotografie.

Na jednej z nich kobieta właśnie podnosi ciężką prostokątną tacę z tytoniem. Za nią stoją wysokie regały, na których leżą kolejne partie surowca. W sali jest jeszcze kilka pracownic i jeden mężczyzna. Nikt nie patrzy w stronę aparatu. Wszyscy wykonują swoją pracę tak, jak zapewne robili to każdego dnia. I być może właśnie dlatego te zdjęcia są dziś tak cenne. Nie pokazują już „tytoniowego imperium" ani wielkich przemysłowców. Pokazują fabrykę jako miejsce pracy — ludzi, maszyny, stoły, opakowania i codzienny rytm przedwojennego Raciborza. Miasta, w którym przez ponad sto lat zapach tytoniu był po prostu częścią zapachu miasta.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 91450a35c8

Śląska Koalicja Obywatelska podsumowuje trzy lata od wyborów

Trzy lata po wyborach parlamentarnych z 15 października 2023 roku śląscy politycy Koalicji Obywatelskiej podsumowali działania obecnej koalicji rządzącej. Mówili przede wszystkim o inwestycjach w przemysł, infrastrukturę, bezpieczeństwo oraz programach społecznych.

Podczas konferencji prasowej marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa przekonywał, że ostatnie trzy lata przyniosły regionowi istotne zmiany gospodarcze. Wskazywał m.in. na wznowienie produkcji w Hucie Częstochowa, plany produkcji czołgów K2 w zakładach Bumar-Łabędy oraz rozwój przemysłu zbrojeniowego w Siemianowicach Śląskich i Raciborzu.

– Bo ta opowieść, którą stworzył rząd Donalda Tuska, to jest opowieść o uprzemysłowieniu Śląska. Śląsk dalej pozostaje tym przemysłowym sercem Polski i tu dalej będzie produkcja, przemysł i na tym nam najbardziej zależało – mówił Wojciech Saługa.

Marszałek zwrócił uwagę na plany inwestycyjne Tauronu, który zamierza uruchomić nowe moce energetyczne o łącznej wartości 3,7 GW. Wymienił także budowę drogi S1, inwestycje kolejowe, rozwój lotniska w Katowicach oraz terminalu w Sławkowie.

Według danych przedstawionych przez Saługę w ciągu trzech lat do województwa śląskiego trafiło 27 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy. Pieniądze te mają służyć m.in. modernizacji kolei, szpitali i szkół.

Miliardy na bezpieczeństwo i infrastrukturę

Wojewoda śląski Marek Wójcik skoncentrował się na bezpieczeństwie mieszkańców. Poinformował, że w ostatnich dwóch latach województwo śląskie pozyskało ponad miliard złotych z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

– To są środki, za które w samorządach budowane są zasoby potrzebne do reakcji w różnych sytuacjach kryzysowych, ale także wspierane są służby, które na co dzień ratują ludzkie życie i zdrowie – podkreślał wojewoda.

Jak podał, w ubiegłym roku Państwowa Straż Pożarna otrzymała 122 mln zł na doposażenie, a dzięki rządowemu wsparciu wymieniono jedną czwartą karetek pogotowia w województwie.

Wójcik mówił również o programie SAFE, w ramach którego firmy z województwa śląskiego mają uczestniczyć w projektach o wartości 40 mld zł.

Według wojewody w ostatnich trzech latach inwestycje w infrastrukturę kolejową dotyczącą regionu osiągnęły wartość 19 mld zł, a przedsięwzięcia na drogach krajowych i autostradach 9 mld zł.

Programy społeczne i wsparcie rodzin

Posłanka Monika Rosa podziękowała wyborcom za poparcie udzielone koalicji w październiku 2023 roku. Wśród najważniejszych działań rządu wymieniła program Aktywny Rodzic, rentę wdowią, trzynastą i czternastą emeryturę oraz finansowanie procedury in vitro.

Jak przekazała, z programu Aktywny Rodzic skorzystało już ponad 680 tys. dzieci do trzeciego roku życia, a liczba miejsc opieki nad najmłodszymi wzrosła o ponad 67 tys. Podała również, że dzięki finansowanemu przez państwo programowi in vitro urodziło się ponad 17 tys. dzieci.

Posłanka wspomniała także o podwyżkach wynagrodzeń nauczycieli, zmianach w edukacji oraz rozwiązaniach dla przedsiębiorców, w tym kasowym PIT.

Przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej ocenili mijające trzy lata jako okres istotnych zmian dla województwa śląskiego. Przyznali jednocześnie, że wiele zapowiadanych działań wymaga dalszej realizacji.

(OQL)

Inwestycje w przemysł zbrojeniowy, miliardy złotych na kolej i nowe programy społeczne. Śląscy politycy Koalicji Obywatelskiej przedstawili bilans trzech lat od wyborów parlamentarnych w 2023 roku.

Klub Pacjenta w pałacu. Bezpłatne badania, konsultacje i wykłady

Wydarzenie zaplanowano 23 października w Pałacu Dietrichsteinów

Bezpłatne badania profilaktyczne, konsultacje ze specjalistami oraz wykłady poświęcone zdrowiu – to propozycja Klubu Pacjenta, który odbędzie się 23 października w Pałacu Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim. Wydarzenie będzie okazją do zdobycia praktycznej wiedzy, skorzystania z porad ekspertów i wykonania wybranych badań.

Spotkanie potrwa od godz. 11:30 do 15:00. Uczestnicy będą mogli skorzystać z szerokiej oferty badań i konsultacji, a także wziąć udział w prelekcjach poświęconych profilaktyce zdrowotnej.

Bezpłatne badania i konsultacje ze specjalistami

Od godz. 11:30 dostępna będzie strefa badań profilaktycznych. W programie znajdą się m.in. pomiary ciśnienia tętniczego i saturacji, badanie EKG, analiza składu ciała, badania słuchu oraz pomiar stężenia tlenku węgla w wydychanym powietrzu.

Na miejscu będzie można również skorzystać z porad fizjoterapeuty, psychologa, lekarza psychiatry, terapeuty środowiskowego i asystenta zdrowienia. Przygotowane zostaną także stoiska dotyczące badań klinicznych oraz edukacji diabetologicznej. Nie zabraknie działań edukacyjnych związanych ze zdrowiem psychicznym, w tym możliwości skorzystania z gogli VR, które pozwolą poznać interaktywne metody profilaktyki.

Wykłady poświęcone zdrowiu

O godz. 13:00 rozpoczną się wykłady ekspertów. Dr hab. n. med. Adam Janas, kardiolog związany z American Heart of Poland, przedstawi zagadnienia dotyczące badań klinicznych i ich znaczenia dla pacjentów.

Barbara Otrzonek, fizjoterapeutka z Grupy Scanmed, omówi aktywność fizyczną po zawale serca. Z kolei Diana Kiertszyn-Rogala, specjalistka ds. edukacji diabetologicznej Abbott, przedstawi praktyczne wskazówki dotyczące utrzymania glikemii w zakresie docelowym. Program uzupełni prelekcja zespołu AL-MED poświęcona profilaktyce zdrowia psychicznego.

Klub Pacjenta ma na celu zwiększanie świadomości zdrowotnej i promowanie profilaktyki jako ważnego elementu dbania o jakość życia. Wydarzenie będzie otwarte i bezpłatne dla wszystkich zainteresowanych.

Klub Pacjenta – informacje organizacyjne

- Data: 23 października 2026 (piątek)
- Godziny: 11:30–15:00
- Miejsce: Pałac Dietrichsteinów, ul. ks. płk. Wilhelma Kubsza 2, Wodzisław Śląski
- Wstęp: bezpłatny

Organizatorem wydarzenia jest Fundacja „Z sercem do Pacjenta”.

AgaKa

eprasa.pl 91450a35c8

Strażacy z naszego regionu oddali hołd zmarłym kolegom. O godz. 18.00 zawyły syreny

W piątek, 16 października, o godz. 18.00 w wielu remizach i komendach straży pożarnej rozległy się syreny. Strażacy z wielu miejscowości regionu oddali hołd dwóm kolegom, którzy zginęli podczas gaszenia pożaru w Nisku na Podkarpaciu.

W ogólnopolskiej akcji uczestniczyły jednostki Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych. Punktualnie o godz. 18.00 strażacy włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe w pojazdach pożarniczych. W ten sposób uczcili pamięć mł. kpt. Wojciecha Garbacza i asp. Bartłomieja Pieroga z Komendy Powiatowej PSP w Nisku.

Do tragedii doszło w piątek rano podczas pożaru magazynu i sklepu z częściami do maszyn rolniczych. Zgłoszenie wpłynęło o godz. 8.24. Pierwsze zastępy straży pożarnej dotarły na miejsce siedem minut później.

Podczas rozpoznania prowadzonego wewnątrz budynku ogień zaczął się gwałtownie rozprzestrzeniać. Dwóm strażakom odciął drogę powrotu. O godz. 8.47 ratownicy przekazali informację, że potrzebują pomocy. Pomimo podjętej akcji ratunkowej życia obu funkcjonariuszy nie udało się uratować.

Strażacy oddali hołd tragicznie zmarłym kolegom.

Komendant główny PSP złożył kondolencje

Po tragedii kondolencje rodzinom i bliskim zmarłych przekazał komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, nadbryg. Wojciech Kruczek.

W komunikacie opublikowanym przez Komendę Główną PSP wyraził współczucie rodzinom, przyjaciołom oraz koleżankom i kolegom tragicznie zmarłych strażaków. Podkreślił, że cała strażacka społeczność łączy się w bólu z ich najbliższymi.

Państwowa Straż Pożarna zaapelowała również o uczczenie pamięci zmarłych poprzez włączenie o godz. 18.00 sygnałów świetlno-dźwiękowych w pojazdach strażackich.

– Niech ten gest będzie wyrazem pamięci, szacunku i solidarności całej strażackiej społeczności z Rodzinami i Bliskimi tragicznie zmarłych Strażaków – przekazała PSP.

Do ogólnopolskiego hołdu dołączyli również strażacy z naszego regionu. Syreny zabrzmiały w wielu jednostkach w powiatach wodzisławskim i raciborskim, Żorach, Jastrzębiu - Zdroju oraz okolicznych miejscowościach. Był to symboliczny gest pamięci o dwóch funkcjonariuszach, którzy zginęli podczas pełnienia służby. **(FK)**

Jarmark staroci i wyprzedaż garażowa. Na targowisku wystawcy z całego regionu

1. Rafał Wajda z Rydułtów. 2. Małgorzata z Rybnika (Szpulkowo). 3. Nadia Pinior i Piotr Marcinkowski. 4. Mieczysław z Rybnika. 5. Paula Kubańska z Rydułtów.

W sobotę, 17 października, na targowisku miejskim odbył się jarmark staroci połączony z wyprzedażą garażową. Wydarzenie było okazją do sprzedaży niepotrzebnych przedmiotów oraz poszukiwania antyków i rzeczy z drugiej ręki.

Jarmark zorganizowano na targowisku miejskim przy ul. Jagiellońskiej. W godzinach od 8.00 do 12.00 można było sprzedawać i kupować używane przedmioty, starocie oraz rzeczy kolekcjonerskie.

Wydarzenie skierowano zarówno do miłośników antyków, jak i mieszkańców, którzy chcieli pozbyć się niepotrzebnych rzeczy zalegających w domach, piwnicach czy garażach. Formuła wyprzedaży garażowej pozwalała wystawić przedmioty, które mogły jeszcze znaleźć nowych właścicieli.

Udział wystawców był bezpłatny. Miasto nie pobierało opłat za wystawienie stoiska ani prowadzenie sprzedaży.

Do Rydułtów przyjechali wystawcy z Raciborza, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Czechowic-Dziedzic i wielu innych miejscowości.

Jarmark staroci w Rydułtowach będzie organizowany regularnie

Październikowe wydarzenie rozpoczęło cykl spotkań, które mają odbywać się w każdą trzecią sobotę miesiąca. Kolejne edycje zaplanowano na 21 listopada i 19 grudnia 2026 roku.

Urząd Miasta Rydułtowy przedstawił również harmonogram na 2027 rok. Jarmark ma odbywać się przez cały rok, zawsze w trzecią sobotę miesiąca.

Szczegółowe informacje dla zainteresowanych wystawców można uzyskać w Rydułtowskim Parku Przedsiębiorczości pod numerem telefonu 515 752 790. **(FK)**

Klub Pacjenta w Wodzisławiu Śląskim. Bezpłatne badania, konsultacje i wykłady

Bezpłatne badania profilaktyczne, konsultacje ze specjalistami oraz wykłady poświęcone zdrowiu – to propozycja Klubu Pacjenta, który odbędzie się 23 października w Pałacu Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim. Wydarzenie będzie okazją do zdobycia praktycznej wiedzy, skorzystania z porad ekspertów i wykonania wybranych badań.

Spotkanie potrwa od godz. 11:30 do 15:00. Uczestnicy będą mogli skorzystać z szerokiej oferty badań i konsultacji, a także wziąć udział w prelekcjach poświęconych profilaktyce zdrowotnej.

Bezpłatne badania i konsultacje ze specjalistami

Od godz. 11:30 dostępna będzie strefa badań profilaktycznych. W programie znajdą się m.in. pomiary ciśnienia tętniczego i saturacji, badanie EKG, analiza składu ciała, badania słuchu oraz pomiar stężenia tlenku węgla w wydychanym powietrzu.

Na miejscu będzie można również skorzystać z porad fizjoterapeuty, psychologa, lekarza psychiatry, terapeuty środowiskowego i asystenta zdrowienia. Przygotowane zostaną także stoiska dotyczące badań klinicznych oraz edukacji diabetologicznej. Nie zabraknie działań edukacyjnych związanych ze zdrowiem psychicznym, w tym możliwości skorzystania z gogli VR, które pozwolą poznać interaktywne metody profilaktyki.

Wykłady poświęcone zdrowiu

O godz. 13:00 rozpoczną się wykłady ekspertów. Dr hab. n. med. Adam Janas, kardiolog związany z American Heart of Poland, przedstawi zagadnienia dotyczące badań klinicznych i ich znaczenia dla pacjentów.

Barbara Otrzonek, fizjoterapeutka z Grupy Scanmed, omówi aktywność fizyczną po zawale serca. Z kolei Diana Kiertszyn-Rogala, specjalistka ds. edukacji diabetologicznej Abbott, przedstawi praktyczne wskazówki dotyczące utrzymania glikemii w zakresie docelowym. Program uzupełni prelekcja zespołu AL-MED poświęcona profilaktyce zdrowia psychicznego.

Klub Pacjenta ma na celu zwiększanie świadomości zdrowotnej i promowanie profilaktyki jako ważnego elementu dbania o jakość życia. Wydarzenie będzie otwarte i bezpłatne dla wszystkich zainteresowanych. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja „Z sercem do Pacjenta”. **AgaKa**

eprasa.pl 91450a35c8

Polowania zbiorowe w Wodzisławiu Śląskim i okolicach. Podano 12 terminów

Od 25 października do końca stycznia w Wodzisławiu Śląskim i okolicznych miejscowościach zaplanowano 12 polowań zbiorowych. Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego opublikował harmonogram Koła Łowieckiego „Lis” na sezon 2026/2027.

Polowania będą odbywać się na terenie obwodu łowieckiego nr 163, obejmując wyznaczone rejony Wodzisławia Śląskiego, Radlina, Pszowa, Rydułtów i Syryni. Część zaplanowano na terenie całego obwodu, pozostałe w określonych rejonach.

Zgodnie z harmonogramem przekazanym przez Koło Łowieckie „Lis” z Pogrzebienia pierwsze polowanie odbędzie się w niedzielę, 25 października, a ostatnie zaplanowano na sobotę, 30 stycznia 2027 roku.

W zależności od terminu i rejonu polowania mają obejmować dziki, jelenie, sarny, ptactwo oraz drapieżniki.

FOTO: MAGNIFIC, ILUSTRACYJNE

■ Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego poinformował o terminach polowań zbiorowych w nadchodzących miesiącach. Część z nich obejmie cały obwód łowiecki, inne wyznaczone rejony.

Terminy i miejsca polowań zbiorowych

Październik 2026

- 25 października, godz. 8.30–14.00 – cały obwód łowiecki nr 163.

Listopad 2026

- 8 listopada, godz. 8.00–18.00 – rejony 7, 8, 9, 10 i 11, Pszów i Syrynia.
- 15 listopada, godz. 8.30–14.00 – rejony 18 i 19, Radlin i Wodzisław Śląski.
- 22 listopada, godz. 8.30–14.00 – cały obwód łowiecki nr 163.
- 29 listopada, godz. 8.30–14.00 – rejon 15, Radlin i Wodzisław Śląski.

Grudzień 2026

- 6 grudnia, godz. 8.30–15.00 – rejony 7, 8, 9, 10 i 11, Pszów i Syrynia.
- 20 grudnia, godz. 8.30–14.00 – rejony 7 i 8, Pszów.
- 27 grudnia, godz. 8.30–13.00 – cały obwód łowiecki nr 163, polowanie w grupach.

Styczeń 2027

- 10 stycznia, godz. 8.30–15.00 – rejony 7, 8, 9, 10 i 11, Pszów i Syrynia.
- 17 stycznia, godz. 8.30–13.00 – rejony 13 i 14, Pszów i Rydułtowy.
- 24 stycznia, godz. 8.30–13.00 – cały obwód łowiecki nr 163, polowanie w grupach.
- 30 stycznia, godz. 8.30–14.00 – cały obwód łowiecki nr 163.

Godziny podano zgodnie z główną rubryką harmonogramu. W dokumencie występują jednak rozbieżności: przy polowaniu 8 listopada w uwagach wskazano godz. 8.30–15.00, a przy polowaniu 24 stycznia godz. 8.00–13.00.

Właściciele gruntów mogą zgłosić sprzeciw

W obwieszczeniu prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca przypomina o prawie właścicieli, posiadaczy i zarządców gruntów do zgłaszania sprzeciwu wobec organizacji polowań zbiorowych.

Sprzeciw wraz z uzasadnieniem należy skierować do prezydenta miasta najpóźniej trzy dni przed planowanym rozpoczęciem polowania. Trzeba w nim wskazać adres nieruchomości albo numer działki i obręb, którego dotyczy zgłoszenie.

Prezydent przekazuje taki sprzeciw dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Zgodnie z przywołanymi w obwieszczeniu przepisami Prawa łowieckiego organizator musi go uwzględnić, jeżeli przeprowadzenie polowania zagrażałoby bezpieczeństwu lub życiu ludzi.

Obwieszczenie dotyczące polowań Koła Łowieckiego „Lis” zostało podpisane przez prezydenta Wodzisławia Śląskiego 14 października 2026 roku.

(żet)

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Chciałam zapytać, czy przelicznik składek za opiekę nad dzieckiem do 1,3 odnosi się tylko do dzieci urodzonych przed 1999 r.? Pytam, ponieważ opiekowałam się dzieckiem niepełnosprawnym od 2013 do 2023 bez składek ZUS, bo wypracowałam wcześniej 20-letni staż pracy, chciałabym wiedzieć, czy za ten okres opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem ZUS policzy mi 1,3 przelicznik, tak jak przy dziecku urodzonym przed 1999 r.?

Od 1 maja 2015 roku wprowadzono nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z FUS zmiany w ustawie emerytalnej, które wpłynęły na kapitał początkowy w związku z okresami opieki nad dzieckiem. Nowelizacja pozwala na potraktowanie okresów opieki nad dzieckiem jako okresów składkowych. Do tej pory były to okresy nieskładkowe. Przy ustalaniu kapitału początkowego okresy opieki nad dzieckiem (np. okresy urlopu wychowawczego lub urlopu bezpłatnego) uwzględnia się po 1,3% podstawy wymiaru kapitału początkowego za każdy rok tych okresów (z uwzględnieniem pełnych miesięcy), a nie jak dotychczas po 0,7% podstawy wymiaru. Należy podkreślić, że przepis ten dotyczy wyłącznie kapitału początkowego, który jest ustalany za okresy przed 1999 r.

Od 1999 r. na kontach ubezpieczonych są ewidencjonowane składki na ubezpieczenie emerytalne, które wraz z kapitałem początkowym stanowią podstawę obliczenia emerytury. Sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem od 1999 r. może w określonych przypadkach stanowić tytuł do ubezpieczeń, z którego są opłacane składki. Chodzi tutaj o sytuację, w której sprawowana jest osobista opieka nad dzieckiem:

- przez maksymalnie 3 lata – jednak nie dłużej niż do ukończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko ukończy 6 lat,
- przez maksymalnie 6 lat – w przypadku dziecka, które z powodu stanu zdrowia (potwierdzonego orzeczeniem o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności) wymaga osobistej opieki, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 18 roku życia.

W przypadku osób, które pobierają świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy albo zasiłek dla opiekuna, składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe opłaca wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Jednak robi to tylko przez okres niezbędny do uzyskania okresu ubezpieczenia (składkowego i nieskładkowego) odpowiednio 20-letniego przez kobietę i 25-letniego przez mężczyznę. Jest to minimalny okres, który gwarantuje wypłatę minimalnej emerytury, bez względu na to, czy ubezpieczony zgromadził wystarczający kapitał emerytalny. W przypadku, gdy rodzic posiada ten minimalny staż – składki od w/w świadczeń nie są opłacane.

Informacje o składkach, zapisanych na Pani koncie ubezpieczonego są dostępne na profilu ubezpieczonego na PUE / eZUS. Może je Pani sprawdzić samodzielnie, po założeniu profilu na PUE/eZUS. Może Pani także wystąpić do ZUS o wydanie zaświadczenia z konta osoby ubezpieczonej – w tym celu trzeba złożyć wniosek US-7.

eprasa.pl 91450a35c8

15-latka z Wodzisławia zdobywa laury w jeździectwie.

Za sukcesami stoi ciężka praca

Dobrze poprowadzony młody zawodnik i odpowiednio przygotowany koń mogą razem naprawdę dużo osiągnąć. Historia 15-letniej Emilki Skaby jest dobrym przykładem tego, że w jeździectwie wynik na parkurze zaczyna się na długo przed startem.

Za tegorocznymi sukcesami Emilki stoją miesiące treningów, wyjazdów, przygotowań konia i zawodniczki, a także praca nad tym, czego nie widać podczas kilkudziesięciu sekund przejazdu – koncentracją, emocjami, pewnością siebie i umiejętnością wyciągania wniosków z każdego startu.

Emilka od dwóch lat regularnie pracuje w Akademii Jeździeckiej Piotr Kubaczka, pod okiem Anety Puchalskiej i Piotra Kubaczyki. Na co dzień jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. ks. prof. Józefa Tischnera w Wodzisławiu Śląskim. Sport rozwija równolegle z nauką, a mijający sezon pokazał, że systematyczna praca zaczyna przynosić coraz bardziej widoczne efekty.

Od kwalifikacji do coraz wyższych przeszkód

Ten sezon był dla Emilki ważny nie tylko ze względu na zdobyte medale. Zawodniczka zrobiła również kolejny krok formalnie i sportowo.

Zdobyła Srebrną Odznakę Jeździecką, a następnie zdała egzamin licencyjny, uzyskując uprawnienia do startów w III klasie sportowej oraz zawodach ogólnopolskich. Jednocześnie zaczęła rywalizować na wysokości 110 cm.

Emilka Skaba poświęca dużo czasu na treningi, co przynosi efekty na zawodach

I już ten nowy etap przyniósł sukces – w Żywcu na Mistrzostwach Polski Południowej Emilka zajęła pierwsze miejsce w konkursie na wysokości 110 cm.

To właśnie takie momenty najlepiej pokazują rozwój zawodnika. Nie chodzi wyłącznie o to, jak wysoko ustawiona jest przeszkoda. Chodzi o to, czy zawodnik jest na danym etapie rzeczywiście gotowy, czy ufa koniowi i czy potrafi wykorzystać wszystko, czego nauczył się podczas treningów.

Srebrny medal i kolejne ważne starty

Jednym z ważnych sprawdzianów były zawody Silesia Jumping Cup w Sarnowie, gdzie Emilka wywalczyła drugie miejsce, zdobywając tytuł Wicemistrzyni Silesia Jumping Cup.

Kulminacją tego etapu sezonu były Mistrzostwa Polski Południowej w Żywcu. Dla 15-letniej zawodniczki był to wymagający start – szczególnie, że rywalizowała z bardziej doświadczonymi zawodniczkami.

Były emocje, zmęczenie i presja. Była też ogromna radość. Emilka bardzo dobrze poradziła sobie w rywalizacji półfinałowej, a w końcowej klasyfikacji sięgnęła po srebrny medal i tytuł Wicemistrzyni Polski Południowej.

Dla trenerów takie zawody mają jeszcze jeden wymiar. To nie tylko pytanie: które miejsce zajęła zawodniczka? Równie ważne jest: czego nauczyła się podczas tego startu i z czym wróci do kolejnego treningu?

Proxima-Noor – partnerka na parkurze

W jeździectwie nie da się oddzielić wyniku zawodnika od konia. Nawet najlepiej przygotowany młody sportowiec potrzebuje partnera, któremu ufa i którego potrafi właściwie poprowadzić.

W przypadku Emilki ważną częścią tej sportowej historii jest klacz wyhodowana przez trenerów Proxima-Noor. To właśnie z tym koniem zawodniczka zdobywa kolejne doświadczenia i pokonuje następne sportowe bariery.

W Akademii Jeździeckiej Piotr Kubaczka praca nie kończy się na treningu jeźdźca. To również przygotowanie konia, jego kondycji i psychiki, dopasowanie obciążeń do możliwości pary oraz budowanie relacji, która później przekłada się na parkur.

Bo wynik jest efektem współpracy – zawodniczki, konia i całego zespołu, który pracuje za kulisami.

Wynik to dopiero początek

W Akademii najważniejsza jest perspektywa długoterminowa. Młody zawodnik nie ma być prowadzony na skróty ani za wszelką cenę zdobywać kolejnych medali. Ma stopniowo zdobywać doświadczenie, uczyć się odpowiedzialności za konia, radzenia sobie z presją i świadomego podejmowania decyzji na parkurze.

Historia Emilki pokazuje, jak wiele może wydarzyć się w ciągu dwóch lat konsekwentnej pracy. Od treningów i pierwszych startów, przez zdobywanie kolejnych kwalifikacji, aż po starty na wysokości 110 cm, zwycięstwo w Żywcu, drugie miejsce w Sarnowie i srebrny medal Mistrzostw Polski Południowej. Przed zawodniczką jeszcze Mistrzostwa Śląska, a później przygotowania do sezonu halowego. Kolejne cele już są.

Dla Emilki to kolejny etap drogi. Dla Akademii – potwierdzenie, że obrany kierunek szkolenia ma sens. Bo w sporcie jeździeckim sukces rzadko przychodzi nagle. Najpierw są godziny treningów, małe kroki, błędy, poprawki, chwile zwątpienia i kolejne próby. Dopiero później pojawia się medal.

A za każdym medalem jest historia pracy, której kibice często nie widzą. Taką historię właśnie pisze dziś 15-letnia Emilka Skaba z Wodzisławia Śląskiego razem z klaczą Proxima-Noor oraz zespołem Akademii Jeździeckiej Piotr Kubaczka. **(ska)**

Młoda Wodzisławianka zaliczyła już sukcesy na mistrzostwach w Żywcu oraz w Sarnowie

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 91450a35c8

Depresja jesienią. Psychiatra z Rybnika wyjaśnia, kiedy szukać pomocy

Krótsze dni, mniej światła słonecznego i powrót do codziennych obowiązków mogą wpływać na nasze samopoczucie. Jesienią częściej obserwuje się zaburzenia depresyjne, ale nie każde pogorszenie nastroju oznacza depresję. O tym, jak rozpoznać niepokojące objawy, pomóc bliskiej osobie i na czym polega leczenie depresji sezonowej, rozmawiamy z dr. Wojciechem Eysymonttem, psychiatrą i zastępcą dyrektora ds. lecznictwa Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku.

Jesień to czas krótszych dni, deszczu i coraz mniejszej ilości światła słonecznego. Dla niektórych oznacza jedynie zmianę codziennego rytmu, dla innych może być okresem pogorszenia samopoczucia i nasilenia problemów ze zdrowiem psychicznym. Z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego, obchodzonego 10 października, rozmawiamy z dr. Wojciechem Eysymonttem o depresji, wsparciu bliskich i możliwościach leczenia.

– Czy jesienią przybywa pacjentów w szpitalu?

– Nie tyle zwiększa się liczba pacjentów, ile zmienia się profil rozpoznań. Jesienią częściej trafiają do nas osoby z zaburzeniami depresyjnymi, natomiast mniej jest pacjentów w stanie manii, związanej z drugim biegunem choroby afektywnej dwubiegunowej. Szczyt takich zaburzeń przypada zwykle na lato. Jesienią i zimą częściej obserwujemy stany depresyjne.

– Dlaczego jesienią częściej pojawiają się zaburzenia depresyjne?

– Część pacjentów to osoby uzależnione, które regularnie imprezują. Latem jest wiele okazji do picia alkoholu: wakacje, spotkania towarzyskie. Kiedy ten czas mija, kończą się ciągi alkoholowe i sezon grillowy, a okazji do regularnego picia jest mniej. Wtedy część osób uzależnionych trafia do nas. Takie nieoczywiste czynniki również wpływają na profil pacjentów i rozpoznawanych zaburzeń.

– Jak odróżnić depresję od zwykłego pogorszenia samopoczucia?

– Decydują przede wszystkim nasilenie objawów i czas ich trwania. Depresja nie pojawia się z dnia na dzień. Objawy narastają stopniowo, a o epizodzie depresyjnym mówimy, gdy utrzymują się co najmniej dwa tygodnie. Kilka dni gorszego samopoczucia nie oznacza jeszcze depresji.
Zdarza się, że zaburzenie rozwija się przez kilka tygodni, a pacjent szuka pomocy dopiero wtedy, gdy objawy się nasilą. Jesienią obserwujemy początki wielu takich stanów, które w kolejnych miesiącach mogą się pogłębiać.

– Czy wpływ mają krótszy dzień, pogoda i mniejsza ilość światła?

– Wpływa na to wiele czynników, między innymi zmiana pogody, mniejsza ilość światła i okres sprzyjający melancholii. Dla części osób jest to trudniejszy czas, szczególnie dla młodzieży. Powrót do szkoły wiąże się ze stresem, który może odbijać się na samopoczuciu. Niektórzy dobrze czują się podczas wakacji, ale we wrześniu lub październiku zaczynają odczuwać różne dolegliwości. W tej grupie mogą nasilać się zaburzenia adaptacyjne.

– Jak pomóc osobie, która zaczyna mieć problemy, ale sama ich nie dostrzega?

Dr Wojciech Eysymontt, specjalista psychiatra i zastępca dyrektora ds. lecznictwa Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku, opowiada o jesiennym pogorszeniu samopoczucia, objawach depresji i możliwościach uzyskania pomocy.

– Bardzo ważne jest wsparcie bliskich, czyli obecność ludzi, którzy rozumieją, nie oceniają i pozwalają być sobą. Grupa przyjaciół i zaufanych osób jest niezwykle potrzebna, jednak dziś wielu ludziom trudno zbudować takie relacje.
Na obniżoną samoocenę, lęki i obawy przed kontaktami z innymi wpływają między innymi relacje w internecie i sytuacja domowa. Dlatego psychoterapia jest w takich przypadkach bardzo ważna. W cięższych stanach może być konieczne również leczenie farmakologiczne, w tym stosowanie leków przeciwdepresyjnych.

– Czy osoby, które jesienią więcej śpią, są ciągle zmęczone i tracą motywację, mogą mieć depresję sezonową?

– Tak, mogą to być objawy depresji sezonowej. Jedną z metod leczenia jest fototerapia, czyli naświetlanie specjalnymi lampami o odpowiednim natężeniu światła, które może poprawić stan psychiczny pacjenta.
Stosuje się również leki przeciwdepresyjne, między innymi w leczeniu depresji atypowej i sezonowej. Ta ostatnia często wiąże się z nadmierną sennością, zmęczeniem i zwiększonym apetytem.

– Czy fototerapia jest popularną metodą?

– Jest szczególnie popularna w niektórych krajach skandynawskich, gdzie zimą dni są bardzo krótkie, a dostęp do światła słonecznego ograniczony. W Polsce nie jest jeszcze powszechnie stosowana, ale to sprawdzona metoda. Specjalistyczne urządzenia są dostępne w części poradni.

– Czy fototerapia działa podobnie jak solarium?

Nie. Wykorzystuje się w niej specjalistyczne lampy o określonych parametrach, przeznaczone do tego rodzaju terapii. Zwykłe żarówki i lampy stosowane w solarium mają inne parametry oraz długość fal, dlatego nie zastąpią fototerapii.

– Co zrobić, gdy bliska osoba nie chce szukać pomocy?

– Nie każdy jest gotowy przyznać, że dzieje się coś niepokojącego. Niektórzy liczą, że problem sam minie. Wiele zależy od czasu trwania trudności i nasilenia objawów.
Najważniejsza jest rozmowa z osobą, której chory ufa. Warto spokojnie przedstawić swoje obserwacje i obawy, zamiast od razu przekonywać kogoś, że musi iść do lekarza.
Sama konsultacja nie oznacza konieczności rozpoczęcia leczenia farmakologicznego. Nawet jeśli lekarz zaproponuje leki, ostateczna decyzja należy do pacjenta. Warto jednak, by specjalista ocenił jego objawy i sytuację.
Zdarza się, że ktoś zmaga się z poważnymi problemami, o których bliscy nie wiedzą, ponieważ nie chce o nich mówić. Dlatego rozmowa z zaufaną osobą często jest pierwszym i najważniejszym krokiem.

– Jak zadbać o siebie jesienią i zimą?

– Warto zadbać o sen, odpoczynek i czas dla siebie, zamiast skupiać się wyłącznie na pracy i obowiązkach. Ważne są drobne przyjemności oraz spotkania z bliskimi i zaufanymi osobami. Należy również uważać na używki, szczególnie alkohol. Choć może się wydawać, że poprawia nastrój, w rzeczywistości może pogłębiać trudne stany i nasilać objawy depresyjne.
Ważna jest też aktywność fizyczna i korzystanie z wolnego czasu, choćby podczas spacerów czy wyjść na grzyby. Warto nie przeciążać się pracą i zachować równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Rozmawiała Agnieszka Czerw

eprasa.pl 91450a35c8

Dwie i pół godziny kontroli po meczu B-klasy. Gdzie kończy się bezpieczeństwo, a zaczyna upokorzenie?

Derby GKS-u 62 Jastrzębie z WTS Odrą Wodzisław Śląski miały być piłkarskim świętem, ale po końcowym gwizdku najwięcej emocji wzbudziły działania policji wobec kibiców gości. Relacje o wielogodzinnym oczekiwaniu na opuszczenie sektora, fotografowaniu z dokumentami tożsamości i sposobie przeprowadzania kontroli wywołały falę komentarzy. Sprawą zainteresowali się radni Wodzisławia Śląskiego Łukasz Chrząszcz i Alan Szatyło oraz poseł Roman Fritz, który skierował interwencję do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach. Pojawiają się pytania o granice policyjnych uprawnień, proporcjonalność zastosowanych środków i poszanowanie godności kibiców.

Piłkarskie święto, które zakończyło się kontrowersjami

11 października na boisku spotkały się GKS 62 Jastrzębie i WTS Odra Wodzisław Śląski. Derby południa, rozgrywane w niedzielę na szczeblu B-klasy, przyciągnęły uwagę kibiców obu zespołów. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1, a na trybunach nie zabrakło dopingu, opraw i pirotechniki.

Jednak to nie wynik meczu stał się głównym tematem dyskusji po spotkaniu. Najwięcej kontrowersji wzbudziło postępowanie policji wobec kibiców Odry podczas opuszczania sektora gości.

Według relacji uczestników wyjazdu kibice mieli czekać około 40 minut po zakończeniu spotkania na rozpoczęcie opuszczania sektora. Następnie wyprowadzano ich po dwie osoby, fotografowano, nagrywano i poddawano kolejnym kontrolom. Cała procedura miała trwać około dwóch i pół godziny. Mecz zakończył się przed godziną 20, a kibice opuścili Jastrzębie dopiero około 22.40.

Dla niektórych oznaczało to powrót do domu po godzinie 23, mimo że następnego dnia musieli wstać do pracy, niektórzy już o czwartej rano.

Zdjęcia z dokumentami i zarzuty dotyczące kontroli

Szczególne emocje wzbudziły relacje o fotografowaniu kibiców z dokumentem tożsamości przy twarzy, przy wykorzystaniu przygotowanego oświetlenia. Uczestnicy wyjazdu odbierali te czynności jako poniżające i nieproporcjonalne do sytuacji.

Wątpliwości dotyczą również zakresu kontroli. Wśród przekazywanych informacji pojawiły się zarzuty o dotykanie okolic intymnych, w tym genitaliów, podczas czynności przy wejściu na stadion. Według relacji sektor gości miał być również obserwowany i nagrywany z drona.

To poważne oskarżenia, których nie można uznać za potwierdzone bez przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego. Wymagają jednak rzetelnego sprawdzenia, ustalenia przebiegu czynności i wysłuchania osób, których dotyczą.

Właśnie tego domagają się osoby zaangażowane w sprawę. Kluczowe pozostają pytania o podstawy prawne podejmowanych działań, ich zakres oraz to, czy sposób przeprowadzenia kontroli respektował godność uczestników wydarzenia.

Łukasz Chrząszcz i Alan Szatyło zabierają głos

Swoimi doświadczeniami podzielił się Łukasz Chrząszcz, radny Wodzisławia Śląskiego, który po raz pierwszy od 15 lat wybrał się na zorganizowany wyjazd z kibicami Odry.

Pozytywnie ocenił sam mecz, zaangażowanie zawodników i atmosferę na trybunach. Zwrócił jednak uwagę na długie oczekiwanie na opuszczenie sektora, brak obsługi gastronomicznej dla kibiców gości oraz skalę policyjnych czynności.

W jego relacji pojawiło się również pytanie o proporcjonalność zastosowanych procedur. Radny wskazał, że tak długie wypuszczanie kibiców byłoby poważnym problemem organizacyjnym na stadionach, na których przebywają tysiące osób.

Jeszcze ostrzej sytuację skomentował Alan Szatyło, który napisał:

„Mam wrażenie, że tego wieczoru najbardziej należało obawiać się właśnie policji”.

Szatyło zakwestionował zasadność obejmowania całej grupy długotrwałymi czynnościami, zwłaszcza jeśli część działań miała dotyczyć konkretnych osób. Odniósł się również do informacji o zatrzymaniach związanych z podejrzeniem posiadania środków odurzających oraz do pirotechniki odpalonej na sektorze.

Według relacji przywołanej przez radnego media informowały o zatrzymaniach osób podejrzewanych o próbę wniesienia na mecz środków odurzających. Chrząszcz przekazał jednak, że według informacji od znajomego, sprawa miała dotyczyć jednego jointa znajdującego się w portfelu. Ta informacja również wymaga potwierdzenia w oficjalnych ustaleniach.

Radny twierdzi ponadto, że na sektorze odpalono trzy tak zwane ognie wrocławskie, a pirotechnika nie została rzucona na murawę. W swojej wypowiedzi poruszył również temat legalizacji pirotechniki jako elementu opraw meczowych.

Niezależnie od oceny tych postulatów należy podkreślić, że ewentualne naruszenia przepisów przez kibiców nie przesądzają automatycznie o prawidłowości wszystkich późniejszych działań policji. Każda z tych kwestii wymaga osobnej oceny.

Poseł Roman Fritz kieruje interwencję do policji

Sprawą zainteresował się również poseł na Sejm RP Roman Fritz, który skierował do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach interwencję poselską dotyczącą działań wobec kibiców podczas derbów.

W piśmie, sporządzonym na podstawie art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, domaga się wyjaśnienia okoliczności, które mogły wskazywać na poniżające traktowanie uczestników wydarzenia.

Poseł przywołuje relacje dotyczące wielogodzinnego oczekiwania, fotografowania z dokumentami tożsamości, kolejnych kontroli oraz zarzutów związanych ze sposobem przeprowadzania czynności przy wejściu na stadion.

Oczekuje ustalenia, dlaczego zastosowano tak rozbudowaną procedurę, jakie konkretne okoliczności uzasadniały objęcie nią poszczególnych osób oraz czy przez cały czas oczekiwania istniały podstawy do ograniczania swobody kibiców.

Domaga się również sprawdzenia relacji dotyczących kontroli w okolicach intymnych, ustalenia osób odpowiedzialnych za ich przeprowadzenie oraz wyjaśnienia kwestii obserwacji sektora z wykorzystaniem drona.

Istotnym elementem interwencji jest także odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Chodzi nie tylko o funkcjonariuszy wykonujących czynności, ale również o osoby wydające polecenia i nadzorujące działania.

Zarówno Alan Szatyło, jak i Roman Fritz podkreślają potrzebę zabezpieczenia dostępnych nagrań, wysłuchania kibiców i rzetelnego ustalenia przebiegu wydarzeń. Wskazują również, że wyjaśnienia powinny dotyczyć działań wobec kibiców obu drużyn, niezależnie od klubowych barw.

Gdzie kończy się bezpieczeństwo, a zaczynają wątpliwości?

Nie ulega wątpliwości, że policja odpowiada za bezpieczeństwo podczas wydarzeń sportowych i ma prawo podejmować działania przewidziane przepisami. Nie oznacza to jednak, że zasadność każdej czynności można przyjąć bez pytań.

W przypadku derbów GKS-u 62 Jastrzębie z WTS Odrą Wodzisław Śląski kluczowe jest ustalenie, czy zastosowane środki były konieczne, proporcjonalne i zgodne z prawem. Sam fakt powołania się na określone przepisy nie przesądza jeszcze o prawidłowości całego postępowania.

Z drugiej strony relacje uczestników, nawet jeśli budzą poważne wątpliwości, nie stanowią same w sobie dowodu na popełnienie naruszeń przez konkretnych funkcjonariuszy.

Dlatego tak istotne będą odpowiedzi policji, dokumentacja służbowa, dostępne nagrania oraz relacje osób uczestniczących w czynnościach. Dopiero ich analiza pozwoli ustalić, czy doszło do nieprawidłowości i kto ewentualnie za nie odpowiada.

W sprawie pojawia się również wątek organizacji sektora gości. Łukasz Chrząszcz zwrócił uwagę na brak możliwości zakupu napojów i jedzenia, zapowiadając jednocześnie nadzieję na lepsze przygotowanie sektora podczas kolejnego spotkania w Wodzisławiu Śląskim. To dodatkowy element pokazujący, że organizacja meczu nie kończy się na zabezpieczeniu samego spotkania, lecz obejmuje również warunki, w jakich kibice przebywają na obiekcie.

Sprawa wymaga wyjaśnienia

Derby południa zakończyły się remisem 1:1, ale ich pozasportowe konsekwencje mogą okazać się znacznie poważniejsze niż sam wynik.

Dlaczego kibice mieli tak długo czekać na opuszczenie sektora? Co uzasadniało fotografowanie ich z dokumentami tożsamości? Czy zakres kontroli był konieczny? Czy doszło do naruszenia godności uczestników? I kto odpowiadał za organizację całej procedury?

Na te pytania oczekują kibice, przedstawiciele lokalnego samorządu oraz poseł Roman Fritz, który skierował sprawę do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach.

Na obecnym etapie nie można przesądzać o winie funkcjonariuszy. Można jednak oczekiwać, że poważne zarzuty zostaną sprawdzone, a opinia publiczna otrzyma jasne odpowiedzi.

Bo bezpieczeństwo na stadionach jest obowiązkiem, ale nie może być pretekstem do działań pozbawionych uzasadnienia. Niezależnie od tego, czy chodzi o kibiców Odry, GKS-u, czy jakiegokolwiek innego klubu, wszyscy mają prawo oczekiwać poszanowania godności i przestrzegania prawa.

eprasa.pl 91450a35c8

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę pod zabudowę, ok. 7 arów, ul. Klonowa, Racibórz-Markowice, cena 80 000 zł. W pobliżu Arboretum Bramy Morawskiej, Tel. 608-362-478.

USŁUGI

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Malowanie, kafelkowanie, gładzie, remonty. Czysto. terminowo. w rozsądnych cenach, 514-216-486

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogłoszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 91450a35c8

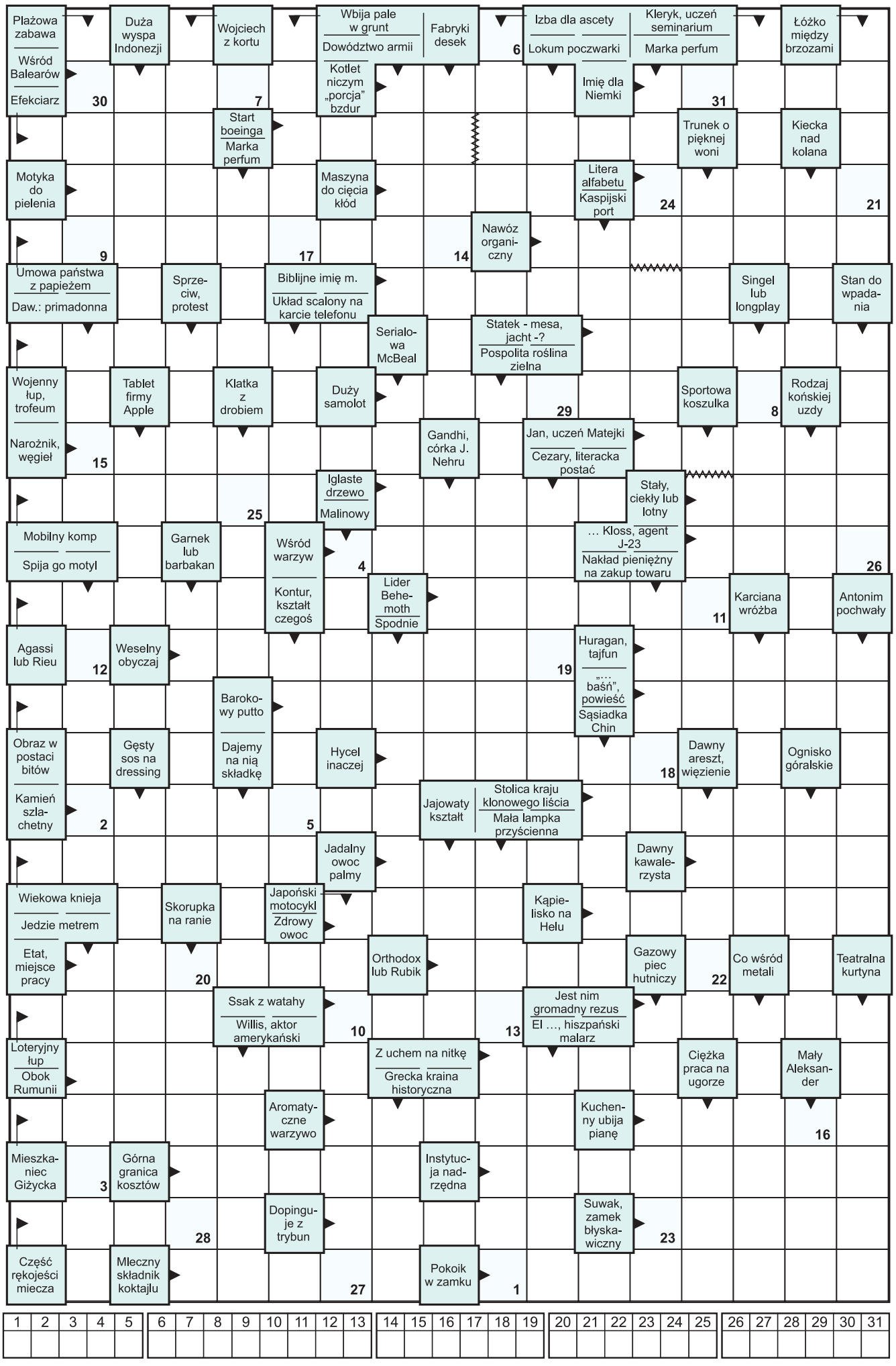

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HUMOR

☺ ☻ ☺

Egzamin.
Babka pyta egzaminatora:
– Czy można używać kalkulatora?
– Kobieto, weźże odpal ten samochód i jedź...

☺ ☻ ☺

Żona pokazuje mężowi magazyn mody z najnowszymi modelami zimowymi i mówi:
– Chciałabym mieć takie futro.
Mąż:
– To jedz Whiskas.

☺ ☻ ☺

Łukaszenka do narodu:
– Chcecie mieć tu drugą Wielką Brytanię?
Naród:
– Tak!
Łukaszenka:
Ok. Jutro moja koronacja.

☺ ☻ ☺

Dzwoni Kowalski do banku:
– Czy to prawda, że dajecie kredyty na słowo honoru?
– Tak.
– Przecież to śmieszne! A jak was oszukam?
– Wtedy stanie pan przed swoim Stwórcą i będzie panu wstyd.
– Ha, kiedy to będzie!
– Piątego pan nie odda, szóstego pan stanie.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Zbyt dużo czasu poświęcasz innym. Przez to całkowicie zapominasz o swoich własnych potrzebach. Pamiętaj o wymianie energetycznej. Gdy tylko cały czas dajesz z siebie, nie otrzymując nic w zamian, siły z Ciebie ulatują.

BYK 21.04 – 20.05
To tydzień, w którym będziesz podejmować ryzykowne działania, otworzysz się na nowe doświadczenia, będziesz chętniej eksperymentował. To wszystko ma prowadzić do tego, byś mógł świadomie określić co chcesz w swoim życiu zmienić i w jakim kierunku teraz chcesz podążać.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Wreszcze „wrzucisz na luz", W końcu uświadomisz sobie to, że nie musisz być we wszystkim doskonały. Daj sobie prawo do sprawdzania, eksperymentowania i doświadczania. Czekają Cię ciekawe okazje, znajomości, przygody.

RAK 22.06 – 22.07
To będzie ciężki tydzień. Okoliczności nie będą sprzyjały ku temu, co sobie postanowiłeś. To czas, by pomyśleć nad tym, czy owa droga, na pewno jest dla Ciebie odpowiednią drogą. Nie staraj się robić niczego na siłę.

LEW 23.07 – 22.08
Ten tydzień będzie dla Ciebie bardzo pomyślnym okresem, w którym wszystko będzie szło tak, jak sobie tego zaplanujesz. A nawet lepiej, bowiem możesz liczyć na pojawienie się nowych, pasjonujących okazji do tego, by jeszcze bardziej rozwinąć swoje skrzydła. Wykorzystuj te potencjały z zewnątrz.

PANNA 23.08 – 22.09
Przed Tobą burzliwy tydzień, przez co będziesz bardzo zestresowany i łatwo będziesz powodować konflikty lub też wpadać w gniew. Staraj się to w sobie zwalczyć, bowiem nie prowadzi Cię to do niczego dobrego. A wręcz przeciwnie, możesz sporo na tym stracić.

WAGA 23.09 – 22.10
Przez problemy, które Cię otaczają, a z którymi nie możesz sobie poradzić, błądzisz w energii złości, frustracji i gniewu. Postaraj się najpierw zapanować nad tymi negatywnymi odczuciami, a dopiero potem spojrzyj na swoje problemy z nieco innej perspektywy.

SKORPION 23.10 – 21.11
Skup się na sobie i na swoim rozwoju. To czas, w którym będziesz potrzebował wprowadzić do swojego życia zmiany. Nie będziesz się ich bać, choć mogą wydawać się trudne do zrealizowania. Postawisz jednak na metodę małych kroków, dzięki czemu w naturalnym rytmie będziesz zmieniać swoje życie na lepsze.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Ten tydzień dla osób urodzonych pod znakiem Strzelca będzie bardzo spokojny, a wręcz nawet nieco nudnawy. To moment, w którym będziesz mieć dużo przemyśleń. Jednak Twoje refleksje pozostaną tylko w Twojej głowie. Karty nie wróżą, byś miał w związku z nimi wprowadzać realne działania czy zmiany w swoje życie.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
U zodiakalnych Koziorożców będzie to tydzień uwolnienia. To czas, w którym nabierzesz więcej świadomości – siebie i tego, co Cię otacza. Pozwoli Ci to dojrzeć i zrozumieć kwestie, które do tej pory mogłeś wypierać. Nie będzie to łatwy czas, bowiem by się prawdziwie uwolnić, trzeba będzie podjąć odważne, czasem bardzo trudne decyzje i działania.

WODNIK 20.01 – 18.02
Ten tydzień będzie bardzo pracowity. Przed Tobą wiele spraw do załatwienia – w tym również spraw rodzinnych oraz urzędowych. Możesz odczuwać przytłoczenie, zwłaszcza jeśli będziesz działać po omacku. Lepiej zawczasu przygotuj sobie plan, który pozwoli Ci na wykonanie wszystkich pilnych zadań w sposób jak najbardziej płynny.

RYBY 19.02 – 20.03
Pomimo sprzyjających okoliczności nie będzie to szczęśliwy tydzień. Możesz zaprzepaszczać pewne szanse, a nawet wchodzić w konflikty. To czas, w którym będziesz bardzo przewrażliwiony na swoim punkcie. To sprawi, że będziesz szukać dziury w całym. I możesz tę dziurę znaleźć. Zastanów się jednak, czy na pewno warto jej szukać na siłę.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 91450a35c8